M. B. im. L. W. w Łodzi

8 stron **PIERWSZY DZIEŃ TYGODNIA** 8 stron

Wyd. A | Łódź, poniedziałek 3 listopada 1975 r. | Rok XXXI | Nr 242 (8240) | Cena 1 złoty

DP

# DZIENNIK POPULARNY

## Protest Indii

## Incydent na granicy indyjsko-chińskiej

**Jak zakomunikował w sobotę, 1 bm. rzecznik rządu indyjskiego, w dniu 20 października br. grupa żołnierzy indyjskich wojsk ochrony pogranicza podczas regularnego obchodu jednego z odcinków granicy z Chinami została napadnięta przez żołnierzy chińskich. Atak nastąpił z zasadzki w obrębie terytorium Indii. Czterech żołnierzy indyjskich zginęło. W związku z powyższym incydentem rząd Indii wystosował prostest do rządu chińskiego.**

## RFN rozszerza kontakty gospodarcze z RPA

**Z oficjalną wizytą do Republiki Południowej Afryki udała się liczna delegacja przemysłowców i bankierów zachodnioniemieckich z prezesem Federalnego Związku Przemysłu, Hansem Guntherem Sohle na czele.**

**Jak poinformowano w Bonn, program wizyty przewiduje spotkanie z dyrektorem południowoafrykańskiego Urzędu Energii Atomowej A. J. Rouxem i zwiedzanie ośrodka jądrowego w Pelindabie.**

**Zachodnioniemiecki dziennik „Frankfurter Rundschau" podkreśla, że celem podróży jest rozszerzenie kontaktów ekonomicznych między RFN a RPA.**

**DZIŚ JUTRO – 8 stron**

## Kraj potrzebuje coraz więcej paliw

# Lublin i Bełchatów – górnicze inwestycje przyszłej pięciolatki

**DO WYTWORZENIA KAŻDEGO 1000 ZŁ DOCHODU NARODOWEGO POTRZEBUJEMY CO NAJMNIEJ OK. 100 KG RÓŻNEGO RODZAJU PALIW. JEST TO PRZEDE WSZYSTKIM WĘGIEL KAMIENNY, KTÓRY OD LAT STANOWI PODSTAWOWY POLSKI SUROWIEC ENERGETYCZNY. ZAPOTRZEBOWANIE NA TO PALIWO BĘDZIE ROSŁO W NAJBLIŻSZYCH LATACH.**

Szacuje się, iż do roku 1980 roczne wydobycie węgla kamiennego zwiększy się do ok. 200 mln ton i będzie o ok. 30 mln ton większe niż obecnie. Jak podkreślają wytyczne na VII Zjazd PZPR, wzrost ten powinien być osiągnięty głównie w wyniku rozbudowy i intensyfikacji wydobycia w istniejących kopalniach. Równocześnie jednak trzeba także myśleć o następnych latach, zwłaszcza, iż inwestycje górnicze są bardzo kosztowne, a ich cykl realizacji — długi.

Specjaliści obliczają, że za ok. 15 lat potrzebować będziemy 250—300 mln ton węgla kamiennego rocznie. Tych ilości paliwa nie uda się wydobyć z działających już kopalni, położonych w górnośląskiej niecce węglowej, gdyż mogą one dostarczyć rocznie 200—210 mln ton czarnego paliwa. Zresztą większych jego ilości również nie dalibyśmy rady wywieźć ze Śląska...

Dlatego też, aby w przyszłości uniknąć kłopotów paliwowych, już w najbliższym 5-leciu olbrzymie nakłady przeznaczamy na zagospodarowanie naszych rezerw węglowych w rejonie Lublina. Zasobność tych złóż oblicza się na ok. 40

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Względny spokój w Libanie

**W nocy z soboty na niedzielę w stolicy Libanu panował względny spokój. Tylko pojedyncze strzały i wybuchy zakłócały ciszę w mieście. W miastach Zahle i Dammur utrzymuje się jednak napięcie.**

W sobotę pod przewodnictwem premiera Raszida Karami odbyło się spotkanie przedstawicieli stron, uczestniczących w konflikcie oraz sił bezpieczeństwa wewnętrznego. Osiągnięto nowe porozumienie o całkowitym przerwaniu ognia we wszystkich miastach Libanu. Postanowiono, że porozumienie wejdzie w życie w niedzielę rano. Przewiduje ono wycofanie się uzbrojnych Falangistów z barykad, nad którymi kontrolę przejmą siły bezpieczeństwa wewnętrznego. Jednocześnie zostanie wznowiony ruch na autostradach łączących Bejrut z Damaszkiem, Tripoli i Sajdą. Kontrolę ruchu będzie sprawowała strona. Powołano specjalne mieszane komisje dla pomocy w realizacji warunków porozumienia o przerwaniu ognia. Zdaniem prasy bejruckiej, porozumienie to powinno przynieść pozytywne rezultaty.

Premier Karami zaapelował do uczestników komitetu dialogu narodowego, by w poniedziałek wznowili pracę i kontynuowali omawianie sposobów politycznego rozwiązania kryzysu wewnętrznego w Libanie.

## Eksplozja na norweskiej platformie wiertniczej

**Sześć osób zostało zabitych, a pięć zaginęło w czasie eksplozji na norweskiej platformie wiertniczej na Morzu Północnym w obrębie szelfu Ekofisk. W sobotę wieczorem platforma jeszcze płonęła. Jej załoga została ewakuowana.**

**Niedawno rozpoczęto stamtąd przysyłanie rurociągiem ropy naftowej do portów w północno-wschodniej Anglii. Całe pole naftowe Ekofisk należy do Norwegii.**

**CAF — AP telefoto**

## Statek z ładunkiem dla Izraela płynie Kanałem Sueskim

W niedzielę rano opuścił Port Said konwój statków, w którym znajduje się grecki frachtowiec „Olympus" z 8,5 tys. ton cementu rumuńskiego zakupionego przez Izrael. Statek płynie Kanałem Sueskim do izraelskiego portu Eilat. Jest to pierwszy transport (od 1948 r.) ładunku płynącego Kanałem Sueskim, a przeznaczonego dla Izraela. Egipskie władze celne i paszportowe w Port Saidzie nie stawiały żadnych przeszkód przy odprawie.

## Paolo Pasolini zamordowany

Znany reżyser włoski Paolo Pasolini został okrutnie zamordowany 2 bm. w pobliżu Ostii.

W kilka godzin później włoska policja podała, iż w związku z zabójstwem aresztowano 17-letniego Giuseppe Pelosiego, który w chwili zatrzymania prowadził samochód należący do Pasoliniego.

Jak podała Agencja AFP, 17-letni Giuseppe Pelosi, który został aresztowany przez policję włoską w związku z zabójstwem Pier Paola Pasoliniego, przyznał się do popełnienia zbrodni stwierdzając, że zabił Pasoliniego podczas kłótni.

* * *

53-letni Pier Paolo Pasolini zyskał sławę jako wybitny reżyser filmowy na początku lat sześćdziesiątych. Znacznie wcześniej był już jednak znany jako scenarzysta, pisarz, poeta, eseista i filolog. Pasolini był współautorem scenariusza słynnego filmu Federico Felliniego „Noce Cabirii". Do najbardziej znanych filmów, które reżyserował, należą: „Accatone", „Mamma Roma", „Ewangelia według św. Mateusza", „Król Edyp", „Dekameron" (według dzieła Boccacia). Jego ostatni film, ukończony niedługo przed śmiercią, jest adaptacją tekstu markiza de Sade i nosi tytuł „120 dni Sodomy".

**CAF — AP — telefoto**

VII ZJAZD PZPR

# 35 dni

## Postawy i inicjatywy

5 września 1975 r. uchwałą XVIII Plenum KC PZPR zdecydowano zwołanie VII Zjazdu PZPR na dzień 8 grudnia. Od tego dnia wszyscy członkowie partii jak i bezpartyjni w rzeczowej, realnej dyskusji podejmowali dodatkowe zobowiązania produkcyjne. Rozważona była każda godzina, każdy szybciej wykonany produkt końcowy, każda złotówka. Do Zjazdu pozostało 35 dni — wiele zakładów zadeklarowało w sumie dodatkowy dochód wartości kilkuset milionów złotych. Od dziś chcemy na bieżąco prowadzić rozrachunek przedzjazdowych zobowiązań.

**CO JUŻ MAMY?**

W tej rubryce chcemy przedstawiać te zakłady, które wcześniej zadeklarowały dodatkowe wartości produkcyjne dla uczczenia VII Zjazdu. Zaczynamy od Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Wiosny Ludów. We wrześniu, po rozpatrzeniu możliwości produkcyjnych, do ogólnej kwoty 60 mln tegorocznych zobowiązań „dorzucono" jeszcze w czynie przedzjazdowym 10,5 mln zł i 4.260 godzin pracy społecznej.

**Ponad 2 tys. załoga, w której przoduje 147 brygad ubiegających się o tytuł „Brygady VII Zjazdu" we wrześniu z zaplanowanych 10,5 mln wypracowała już ponad 2 mln zł.** Trudno na

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Sprawa Sahary zachodniej

### ★ Rezolucja Rady Bezpieczeństwa

### ★ Interwencja policji w Tarfaja

Rada Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych uchwaliła w niedzielę, bez procedury głosowania, rezolucję, w której wzywa strony zainteresowane sprawą Sahary zachodniej, by powstrzymały się od jakiejkolwiek działalności mogącej wzmóc napięcie w tym rejonie. Rada Bezpieczeństwa zwróciła się ponadto do sekretarza generalnego ONZ z prośbą, aby kontynuował on jeszcze intensywniejsze konsultacje ze wszystkimi zainteresowanymi w tej sprawie.

Tymczasem w punkcie zbornym ochotników marokańskich w mieście Tarfaja w pobliżu granicy Sahary zachodniej doszło w sobotę do pierwszych gwałtownych incydentów. Interweniowała policja, która użyła broni palnej. Są liczni ranni wśród ochotników marokańskich. W Tarfaja, gdzie znajduje się 200 tys. ochotników daje się odczuć brak wody do picia. Samochody ze zbiornikami są oblegane przez tłum. Policja z trudnością utrzymuje porządek. Z powodu braku wody istnieje niebezpieczeństwo epidemii chorób zakaźnych.

* * *

**W niedzielę, 2 bm. książe Juan Carlos, pełniący obowiązki szefa państwa hiszpańskiego, udał się w towarzystwie ministra armii lądowej, gen. Francisco Colony Gallegosa do stolicy Sahary zachodniej, El-Ajun.**

## CO DZIEŃ NIESIE

**W 307 dniu roku słońce wzeszło o godz. 6.33, zajdzie zaś o godz. 16.05.**

### Imieniny obchodzą

**Sylwia, Hubert**

### Dyżurny synoptyk

**w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie duże z rozpogodzeniami w ciągu dnia. W nocy i rano mgła. Temperatura minimalna ok. 2 stop., maksymalna ok. 8 stop. C. Wiatry słabe, południowe.**

**Ciśnienie wieczorem 752,1 mm.**

### Ważniejsze rocznice

**1845 — Ur. Zygmunt Gloger, etnograf i archeolog.**

### Taka sobie myśl

**Kiedy dla sztuki nie stoi już otworem żadna świątyni, ucieka ona do pracowni.**

### Uśmiechnij się

KOMENTARZE FAKTY CIEKAWOSTKI

**O Fenicjanach mówi się, że byli najlepszymi kupcami świata oraz, że wynaleźli pieniądze. Fenicja dawno już zniknęła z mapy świata, ale na części terytorium tego starożytnego państwa istnieje Liban, który określa się, jako państwo kupców. Historia Libanu była dość burzliwa — panowali na tym terytorium Turcy, krzyżowcy, egipscy Mamelucy, po pierwszej wojnie światowej zjawili się tam Anglicy i Francuzi.** Ci ostatni otrzymali Liban w 1922 roku na mocy decyzji Ligi Narodów, jako terytorium mandatowe.

Formalnie Francja zrzekła się swej zwierzchności w 1941 r., ale faktycznie zarówno Liban, jak i Syria stały się państwami niepodległymi w 1944 r., z tym, że ostateczne wycofanie wojsk francuskich nastąpiło dwa lata później. Chociaż Libańczycy to w 90 proc. Arabowie, niemniej jednak zawsze dawał o sobie znać podział religijny — w przeciwieństwie do innych państw arabskich, około 50 proc. ludności stanowią chrześcijanie, głównie maronici, natomiast reszta to wyznawcy islamu (sumici, szyici). Na tym tle dochodziło do licznych konfliktów, z których najostrzejszy miał miejsce w 1958 r. Spowodował on nawet lądowanie w Bejrucie (stolica) oddziałów amerykańskiej piechoty morskiej, których celem było wsparcie prozachodniego prezydenta Szamuna.

Wojna domowa zakończyła się kompromisem — Szamun ustąpił, Amerykanie wycofali się, a nowy prezydent Fuad Szihab deklarował się, jako zwolennik polityki neutralnej.

Mimo, że Liban trzymał się na uboczu konfliktu bliskowschodniego, nigdy nie angażował się weń zbrojnie, Izrael nieustannie dokonywał prowokacji — m. in. w grudniu 1968 r. komandosi izraelscy zniszczyli na lotnisku w Bejrucie 13 libańskich samolotów pasażerskich, a na przestrzeni ostatnich lat, ciągle ostrzeliwali, lub bombardowali obozy uchodźców palestyńskich, znajdujące się na terytorium Libanu.

Powodowało to stan napięcia w tym kraju, podsycanego przez ultraprawicową organizację polityczno-wojskową Falangę, mającą sporo zwolenników wśród libańskich chrześcijan. Obwiniali oni Organizację Wyzwolenia Palestyny za wszystko, co działo się w Libanie, a za co bezpośrednio odpowiedzialni byli izraelscy agresorzy. Przed siedmioma miesiącami Falanga wystąpiła zbrojnie — doszło do krwawych walk na ulicach Bejrutu, które z różnym nasileniem trwają praktycznie do dziś, chociaż ostatnie doniesienia mówią o ich słabnięciu.

Szczególnie krytyczny moment nastąpił na początku ubiegłego tygodnia — Falangiści opanowali luksusowe hotele usytuowane tuż przy morskiej plaży, takie, jak „Fenicja" i „Św. Jerzego", powodując panikę i pospieszną ucieczkę cudzoziemców. Poszczególne ambasady rozpoczęły ewakuację rodzin pracowników, likwidowali swe biura handlowcy. Z powodu nasilających się walk nie mógł zebrać się 99-osobowy parlament libański. Jeden z posłów powiedział dziennikarzom:

**— Ilekroć zbliżaliśmy się do zebrania potrzebnego kworum, rozpętywała się strzelanina i musieliśmy, jak szczury uciekać z budynku parlamentu. Wczoraj (środa) było nas już 49, ale i tym razem ten pięćdziesiąty nie zjawił się i rozeszliśmy się do domów.**

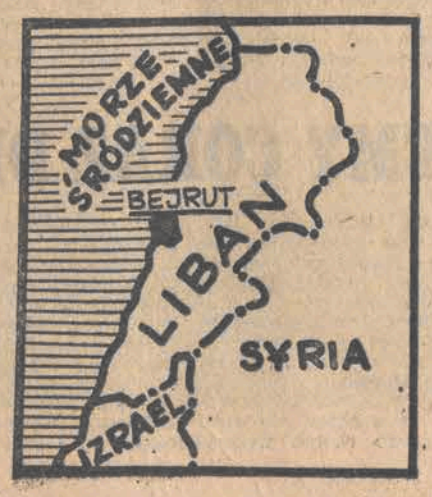


Trudno przewidzieć, jak potoczą się dalej wypadki w Libanie — prezydent (chrześcijanin) wzdraga się przed podjęciem zdecydowanych kroków przeciwko Falandze, Premier (muzułmanin), jest gorącym zwolennikiem ukrócenia awanturnictwa falangistów, twierdząc, nie bez słuszności, że walki wewnętrzne są przysłowiową wodą na młyn Izraela czekającego tylko na okazję zbrojnego wtargnięcia do Libanu. Politycy izraelscy nie kryją się z tym wcale. Oświadczają wręcz, że gdy wypadki potoczą się zbyt daleko (w domyśle, gdy Falanga zostanie poskromiona) rozważą ewentualność bezpośredniej interwencji dla... własnego bezpieczeństwa.

Politycy arabscy, nie tylko libańscy, zdają sobie sprawę z powagi sytuacji i podejmują kroki w celu zahamowania walk. Jak dotąd udaje im się wyciszyć na krótki okres czasu, ale mija kilka dni i znów dochodzi do wymiany strzałów, która szybko przeradza się w kanonadę, gdyż obydwie strony wprowadzają do walki, obok broni maszynowej i granatów ręcznych, także haubice.

Ta zaciętość wynika przede wszystkim z różnic religijnych — rywalizacja między Libańczykami wyznającymi Islam, a ich chrześcijańskimi rodakami, trwa już wiele lat, a teraz znalazł się po prostu pretekst do otwartej, zbrojnej rywalizacji. Jeśli dodać, że Falanga jest po cichu finansowana i wspierana poprzez dostawy sprzętu wojskowego przez Izrael, to obraz będzie pełny i nie napawający optymizmem. Na szybki powrót do pełnej normalizacji w Libanie przyjdzie jeszcze poczekać.

**HENRYK WALENDA**

## POD ROZWAGĘ

# Średnia płaca miesięczna—3,470 zł

Przeciętna płaca miesięczna w okresie styczeń — wrzesień br. kształtowała się w naszej gospodarce na poziomie 3.470 zł. Była zatem wyższa o 10.8 proc. (czyli o 338 zł) niż przed rokiem. Warto przypomnieć, że plan na br. mówi o wzroście 8,6-procentowym, przewidując wysokość średniej płacy w końcu roku na 3.408 zł.

Oba te założenia zostały przekroczone.

Czy to dobrze, czy źle? Z pewnością dodatkowy wzrost zarobków jest zawsze zjawiskiem ze wszech miar pozytywnym. Musi być jednak podbudowany odpowiednim zwiększeniem wydajności pracy i wytwórczości. Mówiąc dokładniej: każdemu procentowi przyrostu produkcji przemysłowej, budowlanej, obrotów, przewozów itd. — powinien odpowiadać ustalony w planie (a nie wyższy) przyrost osobowego funduszu płac. Rzecz polega bowiem na respektowaniu właściwych relacji ekonomicznych, decydujących o utrzymaniu równowagi pieniężno-rynkowej.

W praktyce jednak nie wszędzie przestrzega się tych zasad. Oto np. w przedsiębiorstwach przemysłowych na 1 proc. wzrostu produkcji przypada po 3 kwartałach br. 1.33 proc. przyrostu funduszu płac, podczas, gdy plan zakłada 1 proc. W przedsiębiorstwach budowlano-montażowych analogiczny wskaźnik zwiększenia osobowego funduszu płac na 1 proc. wzrostu obrotu globalnego wyniósł 0.90 wobec planowanych 0.61 proc. W transporcie i łączności na przyrost wartości przewozów i usług o 1 proc. zanotowano większy o 1.18 proc. (plan — 0.90) wzrost funduszu płac.

Z danych NBP wynika, że począwszy od stycznia sytuacja ta sukcesywnie się poprawia, że relacje ekonomiczne w wielu zakładach układają się coraz bardziej prawidłowo. Niemniej jest tu jeszcze sporo do zrobienia. Dyscyplina finansowa obowiązuje bowiem wszystkich.

# GRECJA I CYPR DOMAGAJĄ SIĘ MIĘDZYNARODOWYCH GWARANCJI

W sobotę 1 listopada spotkali się w Atenach ministrowie spraw zagranicznych Grecji, Dimitrios Bitsios i Cypru Joanis Christofidis. Wymienili oni poglądy na temat rozpoczynającej się w dniu 10 bm. w ONZ debaty poświęconej problemowi Cypru. Obaj ministrowie zażądali międzynarodowych gwarancji dla rozwiązania wszystkich spornych problemów między Grecją a Turcją na Cyprze.

Obaj ministrowie zamierzają postawić na forum ONZ sprawę sprzecznego z prawem międzynarodowym zasiedlania przez Turków zajętej przez nich latem 1974 r. części wyspy i usuwania z tych terenów Greków cypryjskich.

# Trwają walki w Angoli

W czasie sobotniej konferencji prasowej w Luandzie, przedstawiciel Ludowego Ruchu Wyzwolenia Angoli (MPLA) oświadczył, że w czasie walki o miasto Lucala, na terenach położonych na wschód od Luandy zginęło 50 żołnierzy przeciwnika. Rzecznik MPLA potwierdził również wiadomość, że walki między siłami MPLA i oddziałami Narodowego Frontu Wyzwolenia Angoli (FNLA) toczą się na południowych terenach kraju, gdzie MPLA utracił ważne strategiczne miasto Mocamedes. Oddziały FNLA posuwają się dalej na południe w kierunku miast Salazar i Dondo, gdzie znajdują się m. in. elektrownie dostarczające prąd do Luandy.

Przedstawiciel MPLA jednocześnie oskarżył dwie rywalizujące z MPLA organizacje polityczne — FNLA i Unitę o stosowanie na zajętych terenach represji wobec zwolenników Ludowego Ruchu Wyzwolenia Angoli.

# Wprowadzenie selektywnej kontroli importu brytyjskiego?

W ciągu ostatnich kilku dni — donosi londyński korespondent Reutera, wzmógł się nacisk na rząd premiera Wilsona, by wprowadził selektywną okresową kontrolę importu, w celu ochrony najbardziej dotkniętych gałęzi przemysłu przed konkurencją z zewnątrz. Rząd brytyjski i premier Wilson osobiście odmawiają wprowadzenia posunięć kontrolnych, obawiając się ich złego wpływu na handel zagraniczny. Jednakże przywódcy wielkich brytyjskich związków zawodowych wskazują, że bezrobocie w kraju osiągnęło ponad milion i jeśli nie będzie się bronić przemysłu brytyjskiego przed konkurencją, bankructwa mogą spowodować dalszy wzrost bezrobocia.

Według kół poinformowanych — pisze korespondent Reutera — mimo niechęci do takiego posunięcia, rząd może wprowadzić w przyszłości krótkoterminową, bardzo selektywną kontrolę importu.

# Wspólny komunikat polsko-rumuński

## (OMÓWIENIE)

Przyjęty na zakończenie oficjalnej wizyty przyjaźni w Polsce premiera rządu SRR Manea Manescu, wspólny komunikat podkreśla szczególne znaczenie spotkań i rozmów I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka z sekretarzem generalnym RPK, prezydentem SRR Nicolae Ceausescu dla rozwoju i pogłębiania współpracy między obu partiami, krajami i narodami.

W czasie rozmów w Warszawie premierzy Piotr Jaroszewicz i Manea Manescu stwierdzili z zadowoleniem, że stosunki przyjaźni, sojuszu i braterskiej współpracy między Polską i Rumunią stale się rozwijają w oparciu o zasady marksizmu-leninizmu i socjalistycznego internacjonalizmu, zgodnie z celami i duchem układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy.

Premierzy pozytywnie ocenili przebieg realizacji postanowień podjętych na najwyższym szczeblu, a także wykonanie zadań uzgodnionych w ub. r. w czasie oficjalnej wizyty przyjaźni P. Jaroszewicza w Rumunii.

Kierując się wytycznymi kierownictwa partii obu krajów o stałym rozwoju dwustronnej współpracy gospodarczej, specjalizacji i kooperacji w produkcji; uwzględniając zalecenia zawarte w kompleksowym programie doskonalenia współpracy i rozwoju socjalistycznej integracji gospodarczej krajów — członków RWPG; biorąc pod uwagę znaczenie, jakie posiadają formy kooperacji i specjalizacji produkcji przemysłowej — obaj premierzy ustalili przedsięwzięcia dla dalszego wszechstronnego rozwoju współpracy w tej dziedzinie.

Dla ich realizacji w czasie wizyty podpisane zostały: umowa o współpracy w produkcji dźwigów, umowa o specjalizacji w budowie maszyn i urządzeń dla przemysłu spożywczego, umowa o specjalizacji w produkcji opon i gumowych wyrobów technicznych.

Podpisano również porozumienie o współpracy w dziedzinie nauki i techniki na lata 1976—1980. Pozytywnie oceniono rozwój stosunków w dziedzinie nauki, szkolnictwa, kultury i sztuki.

W toku wymiany poglądów na aktualne problemy międzynarodowe szefowie obu rządów powitali z zadowoleniem pozytywne zmiany, które zaszły w układzie sił na arenie międzynarodowej. Podkreślono doniosłą rolę, jaką odgrywa ZSRR i pozostałe kraje socjalistyczne, kraje rozwijające się i niezaangażowane, siły demokratyczne na całym świecie w umacnianiu odprężenia, pokoju oraz w rozwijaniu wzajemnie korzystnej współpracy międzynarodowej.

Premierzy wyrazili stanowcze przekonanie, że niezbędne jest uzupełnienie procesu odprężenia politycznego środkami odprężenia militarnego i rozbrojenia.

Premierzy opowiedzieli się za wzrostem roli i efektywności Organizacji Narodów Zjednoczonych w umacnianiu pokoju i bezpieczeństwa światowego, w rozwiązywaniu problemów międzynarodowych zgodnie z zasadami i normami prawa międzynarodowego, z udziałem i w warunkach pełnej równości wszystkich państw, przy poszanowaniu celów i zasad Karty ONZ.

Komunikat stwierdza, że premierzy PRL i SRR wyrazili pełne zadowolenie z wyników rozmów, które przebiegały w atmosferze przyjaźni, szacunku i wzajemnego zrozumienia.

M. Manescu zaprosił P. Jaroszewicza do złożenia oficjalnej wizyty przyjaźni w Rumunii. Zaproszenie przyjęte zostało z zadowoleniem.

# Lublin i Bełchatów — górnicze inwestycje

(Dokończenie ze str. 1)

mld ton węgla kamiennego. Prace nad realizacją tego wielkiego programu już zostały podjęte. W br. na budowę pierwszej tzw. kopalni pilotującej, a także na inne inwestycje towarzyszące przeznaczyliśmy ok. 600 mln zł. Pierwszy urobek z tej kopalni wydobędziemy na powierzchnię już w 1977 roku. W następnych latach Zagłębie Lubelskie będzie rozbudowywane. Po zakończeniu pierwszego etapu dostarczać ono będzie (w 1990 r.) ok. 25 mln ton węgla kamiennego rocznie.

**Dla zaspokojenia przyszłych szybko rosnących potrzeb paliwowych istotne znaczenie ma także niedawna decyzja o podjęciu budowy bełchatowskiego kombinatu górniczo-energetycznego. Inwestycja ta będzie jedną z największych w górnictwie w nadchodzącym 5-leciu.**

W pierwszym etapie budowy kombinatu zagospodarujemy jedynie złoże „Bełchatów", którego zasobność pozwala na budowę kopalni odkrywkowej o rocznym wydobyciu ok. 40 mln ton paliwa. Złoża drugie tzw. „Szczerców" zostawiamy na razie w rezerwie. Bełchatowska „odkrywka" rozpocznie pracę w 1980 r. Paliwo to prosto z kopalni trafiać będzie do elektrowni budowanej równolegle i w bezpośrednim sąsiedztwie „odkrywki". Zakłada się, że w przyszłości siłownie Bełchatowa dostarczać będą ok. 15 proc. całej produkcji energii elektrycznej potrzebnej krajowi w 1985 r.

# Z katedry w Kolonii skradziono skarby wartości kilku mln marek

W nocy z soboty na niedzielę ze skarbca słynnej katedry kolońskiej ukradziono obrazy i kosztowności wartości kilku milionów marek.

Złodzieje posługując się sprzętem wysokogórskim wspięli się po północnej fasadzie katedry i przewodem wentylacyjnym dostali się do opancerzonego skarbca, z którego wywieźli m. in.: wysadzaną brylantami monstrancję, pierścienie biskupie oraz bogato zdobione krzyże. Złodzieje wyłupali też i zabrali drogie kamienie zdobiące przedmioty kultu, znajdujące się w skarbcu katedry.

# Próba samotności szczecińskiego żeglarza

W 500 milowy samotny rejs po Bałtyku, wyruszył wczoraj ze Szczecina, miejscowy żeglarz Kazimierz Jaworski. Będzie to dla jego jachtu „Taurus-Spaniel" podróż kwalifikacyjna przed zgłoszeniem do przyszłorocznych transatlantyckich regat samotnych żeglarzy na trasie Plymouth — Newport. Przewiduje się, iż rejs trwać będzie 5 dni.

„Taurus-Spaniel" zbudowany dla Kazimierza Jaworskiego w Szczecińskiej Stoczni Jachtowej im. Leonida Teligi, jest najnowocześniejszą polską konstrukcją jachtową. Jest on szybki na słabych wiatrach, posiada dużą stateczność, przy jego budowie zastosowano najlepsze rozwiązania.

# Nowe zeznania o okrucieństwach greckiej junty wojskowej

Jak donoszą z Aten w sobotę 1 listopada, w drugim wielkim procesie przeciwko greckim oficerom, którzy maltretowali więźniów w okresie dyktatorskich rządów junty wojskowej — zeznawał były bojownik ruchu oporu, major Angelos Pnewmatikos. Jest on 95 z kolei spośród 175 świadków występujących w procesie 36 oskarżonych wyższych oficerów i działaczy wojskowej dyktatury.

Angelos Pnewmatikos, dziś deputowany do parlamentu z ramienia konserwatywnej partii rządowej „Nowa Demokracja" oświadczył, że na terenie ćwiczeń jednostki piechoty morskiej był zakopywany w ziemi aż po szyję. Dopiero gdy mdlał, wyciągano go z ziemi. Jego cela była pokryta blachą, w którą godzinami walili żołnierze ogłuszając więźnia. Przed celą torturowano psy, które wyjąc i skomląc potęgowały jego przerażenie.

# Zamach na siedzibę ruchu Basków

W nocy z soboty na niedzielę nieznani sprawcy dokonali zamachu bombowego na paryską siedzibę antyfrankistowskiej organizacji separatystów baskijskich „Euskadi". Wybuch ten nie spowodował na szczęście strat w ludziach, ale zniszczył lokal tej organizacji, a także uszkodził trzy parkujące w pobliżu samochody.

# auto BAZAR

Trudno się dziwić, że właściciele samochodów wystawianych na sprzedaż śrubują ceny ponad wszelkie dotychczasowe granice skoro na jeden wóz na bazarze przypada co najmniej kilkunastu zainteresowanych kupnem. Na pewno pogoda była jednym z czynników sprzyjających wyjątkowo licznej frekwencji zarówno sprzedających jak też kupujących. Ruch był jeszcze większy niż poprzedniej niedzieli i trudno powiedzieć czy hossa w wolnorynkowym handlu samochodami osiągnęła już punkt szczytowy. Panuje opinia potwierdzona wieloma przykładami, że korzystnie sprzedać można każdy samochód byle jego koła się jeszcze jako tako obracały. Z warszawskiego bazaru, który jest głównym barometrem wolnorynkowej koniunktury informuje, że nowego „Wartburga" kupionego w „Polmozbycie" za 150 tys. zł oferowano za... 250 tys zł. i wcale nie wzbudzało to wielkiego zdziwienia. Można się spodziewać, że w Łodzi ceniony byłby nie mniej skoro „Polmozbyt" w ogóle nie przyjmuje przedpłat na te markę samochodów. O ogromnym pędzie do posiadania własnych czterech kółek świadczy też, że z „Polmozbytu" wykupywane są z wielkim powodzeniem wszystkie egzemplarze aut uszkodzonych i przecenionych. I tu chętnych jest więcej niż niepełnowartościowych samochodów.

A oto aktualne notowania w tys. zł

**„Polski Fiat 125 p"** — 1500 fabrycznie nowy: 235, po przebiegu w granicach 15 tys. km objętych gwarancją: 200—220, 1974: 160—180, 1973: 135—145, 1972: 125—135, 1971: 110—125, 1970: 100.

**„Polski Fiat 125 p"** — 1300 po przebiegu w granicach 15 tys. km objętych gwarancją: 195—215, 1974: 160—175, 1973: 125—140, 1972: 110—125, 1971: 100—120, 1970: 100—110, 1969: 95—105

**„Polski Fiat 126 p"** fabrycznie nowy: 115, 1974: 95—110, 1973: 90—100.

**„Polski Fiat 127 p"** 1974: 165—180, 1973: 160—170.

**„Warszawa"** 1973 (typ combi): 110., 1972: 90—100, 1971: 75—85, 1970: 60—70, 1969: 55—65, 1968: 50—57 1967: 45—52.

**„Syrena"** fabrycznie nowa 95—100, 1974: 75—85, 1973: 65—75, 1972: 52—60, 1971: 45—55, 1970: 45—55, 1969: 45—50, 1968: 40—45.

**„Skoda S-100"** 1974: 160—165, 1973: 140—145, 1972: 115—145, 1971: 110—120, 1970: 105—115.

**„Wartburg"** 1974: 150—170, 1973: 145—160, 1972: 125—140, 1971: 120—130, 1970: 115—130, 1969: 110—118, 1968: 100—105.

**„Trabant"** fabrycznie nowy z ostatnich dostaw typ combi zwykle ceniony o ok. 5—10 tys. zł drożej: 125, 1974: 90—95, 1973: 80—90 1972: 70—78, 1971: 65—72, 1970: 60—68, 1969: 58—63, 1968: 55—60, 1967: 48—54.

**„Dacia"** 1974: 155—175, **„Seat"** 1973: 130—145.

Najtańszym samochodem była **„Syrena"** model 101 proponowana za 12 tys. zł.

(Obserwator)

# Przed dialogiem EWG-kraje arabskie

W siedzibie Ligi Arabskiej w Kairze podano do wiadomości, że 22 listopada w Abu Zabi odbędzie się trzecie spotkanie ekspertów państw arabskich i zachodnioeuropejskich. Będą oni omawiać projekty długofalowej współpracy gospodarczej i technicznej EWG — kraje arabskie. Abu Zabi jest stolicą Federacji Emiratów Arabskich. Przedstawiciel tych emiratów jest obecnie przewodniczącym Rady Ministerialnej Ligi Arabskiej. Poprzednie spotkania ekspertów obu stron odbyły się w maju i w lipcu (w Kairze i w Rzymie).

# Wypadek drogowy w Brazylii

W wyniku zderzenia autobusu z ciężarówką do jakiego doszło w sobotę w pobliżu położonego na południu Brazylii miasta Sombrio, 16 osób poniosło śmierć.

# Postawy i inicjatywy

(Dokończenie ze str. 1)

razie podsumować wyniki października — ale będzie tego tyle samo, jeżeli nie więcej.

Cała dodatkowa produkcja tak poszukiwanych tkanin obiciowych meblowych i tkanin typu „arizona", jest efektem oszczędności surowca i przyspieszenia modernizacji tkalni. Owe tysiące godzin przepracowanych społecznie to głównie pomoc przy wymianie krosien w tkalni. Bez pomocy przedsiębiorstw budowlanych zerwano nawierzchnię betonując i przygotowując stanowiska pod nowoczesne krosna typu „MAV".

**— Z jakąż radością złomowaliśmy stare zużyte krosna zwane popularnie „szwabami"** — mówią robotnicy zakładów. Ale roboty jest jeszcze sporo. Pracują już 32 krosna „MAV" — będzie ich w sumie 52. Trudno wymieniać najlepszych. Poprzestańmy więc na dwu kobietach: skrecaczka **S. Sapała** i cerowaczka — **S. Jejmocka.** Twierdzą, że do końca roku jeszcze sporo czasu, a załoga nie powiedziała ostatniego słowa.

### CO MIEĆ BĘDZIEMY?

Na to pytanie odpowiadają same zakłady i przedsiębiorstwa nadsyłając kolejne zobowiązanie. **Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych powiadomił nas w imieniu załóg wszystkich 52 podległych jednostek organizacyjnych o zobowiązaniach i czynach społecznych dla uczczenia VII Zjazdu partii — ogólnej wartości 7.850 tys. zł.** Na wartość tę składają się m. in. zaopatrzenie rynku wewnętrznego — 1,5 mln zł., eksport — 1 mln zł i zaopatrzenie przemysłu — 2.8 mln zł.

### POSTAWY

Na szczególną uwagę zasługują ci, którzy niezależnie od ogólnozakładowych zobowiązań podejmują własne, indywidualne związane głównie z warsztatem pracy przy którym pracują. Takim jest m. in. **Ludwik Pawłowski** — snowacz z ZPW im. Wiosny Ludów. Postanowił pracując uważniej i dokładniej zaoszczędzić cenny surowiec, z którego przekaże 1000 metrów osnowy. Przepracuje także społecznie 50 godzin na terenie zakładów. Takich postaw w tej rubryce chcemy przedstawiać jak najwięcej.

K. S.

# Procesy polityczne w Hiszpanii

Jak poinformował dziennik „L'Humanite" w 1975 r. za działalność antyfrankistowską przed sądami hiszpańskimi stanęło ponad 12 tys. osób. W samym tylko więzieniu Carabanchel znajduje się 300 więźniów politycznych. Dziennik podkreśla, że więźniowie polityczni w Hiszpanii nie mają nawet prawa prowadzenia korespondencji ze swymi rodzinami.

# KRONIKA wypadków

**1. XI.**

● Godz. 11.20, Gietrzno, gmina Zgierz. Kierowca „Syreny" IT 9179 potrącił 85-letniego Kazimierza O., który doznał ciężkich obrażeń i po przewiezieniu do szpitala zmarł.

● Godz. 12, skrzyżowanie ulic Demokratycznej i Starorudzkiej. Kierowca „Fiata" 7810 SU nie uszanował pierwszeństwa przejazdu i spowodował zderzenie z „Warszawą" IF 4011. Pasażerka „Fiata", Czesława S. (lat 49) doznała obrażeń ciała i przebywa w Szpitalu im. Brudzińskiego.

● Godz. 12.05, ul. Wojska Polskiego przy ul. Strykowskiej. Kamień, który wypadł spod koła autobusu MPK uderzył przechodnia Jerzego R. Rannemu pomocy udzieliło pogotowie.

● Godz. 13.30, ul. Narutowicza 114. Samochód osobowy potrącił tu kobietę, która doznała bardzo poważnych obrażeń ciała. Świadkowie tego wypadku oraz motorniczy tramwaju i kierowca samochodu osobowego, proszeni są o zgłoszenie się do WKRD MO, ul. W. Bytomskiej 60 p 17, tel. 715-86.

● Godz. 20.55, ul. Towarowa przy ul. 22 Lipca. Pod „Fiata" 7701 wpadł nietrzeźwy Tadeusz G. (lat 29). Rannemu udzielono pomocy lekarskiej, a następnie przewieziono do Izby Wytrzeźwień.

**2. XI.**

● Godz. 10.30, Zgierz, skrzyżowanie ulic Świerczewskiego i Waryńskiego. Kierowca „Skody" FP 0150 nie uszanował pierwszeństwa przejazdu i spowodował zderzenie z „Fiatem" MR 6806. Trzech pasażerów doznało lekkich obrażeń. Straty ok. 50 tys. zł. (brz)

# ŻYJEMY CORAZ DŁUŻEJ

Polak ma obecnie szansę dożycia pięknego wieku, ponad 71 lat. W ciągu ostatniego 5-lecia znaleźliśmy się w grupie krajów o najdłuższym przeciętnym trwaniu życia mieszkańców. Jest to jeden z bardzo wymownych wskaźników ogólnej poprawy stanu zdrowia społeczeństwa. Żyjemy obecnie przeciętnie niemal dokładnie 10 lat dłużej, niż przed 20 laty. Sądzić należy, że przychodzący dziś na świat młody Polak będzie żył jeszcze dłużej, niż jego rodzice.

Szansę dobiegnięcia wieku, popularnie zwanego matuzalemowym, dają nam lekarze już na początku naszego życia. Blisko 100 proc. porodów jest przyjmowanych przy udziale fachowego personelu służby zdrowia. Jednym z najczulszych „barometrów" jej sprawności jest tzw. wskaźnik umieralności niemowląt, który w Polsce jest korzystniejszy od wielu wysoko rozwiniętych krajów Europy, w tym RFN i Austrii. Pomyślnym zjawiskiem jest zwłaszcza zniwelowanie różnicy między umieralnością niemowląt w mieście i na wsi, a także praktyczna likwidacja tak ciężkich chorób wieku dziecięcego, jak błonica i choroba Heinego-Medina.

Jeszcze przed kilkunastu laty, wchodząc w wiek młodzieńczy, mieliśmy duże prawdopodobieństwo zachorowania na gruźlicę. Obecnie praktycznie przestała ona być problemem u dzieci i młodzieży, zaś liczba osób dorosłych cierpiących na gruźlicę spadła w ciągu minionych 5 lat o połowę.

Po osiągnięciu dojrzałości fizycznej wkracza się w okres, gdy grozi niebezpieczeństwo chorób wenerycznych. Do roku 1970 liczba nowych przypadków zachorowań rosła w sposób niepokojący. Skoncentrowany „atak" służby zdrowia okazał się skuteczny. W 1974 r. liczba nowych zachorowań była już o 34 proc. niższa niż w roku 1970.

Wreszcie — około „niebezpiecznej" granicy lat czterdziestu, zaczynają nas nękać choroby, które w nomenklaturze lekarzy zyskały miano społecznych. Są to m. in. choroby układu krążenia i choroby nowotworowe. Zmniejszeniu zagrożenia powodowanego przez te schorzenia nadano w naszym kraju najwyższą rangę.

Zespół wybitnych specjalistów z dziedziny onkologii, powołany z inicjatywy I sekretarza KC PZPR, opracował perspektywiczny plan rozwoju walki z chorobami nowotworowymi w Polsce w latach 1975—2000.

Realizowany jest już program zapobiegania i zwalczania chorób układu krążenia. Wagę działań podejmowanych w tym zakresie dobitnie podkreśla fakt, że niestety wciąż jeszcze zgony z powodu tych chorób stanowią 40 proc. ogólnej liczby zgonów.

Istotne znaczenie w walce z chorobami społecznymi ma usprawnienie diagnostyki. Stosownie do zaleceń Biura Politycznego KC PZPR powołany został zespół do spraw diagnostyki w zakładach służby zdrowia. Opracowany program do roku 1990 określa kierunki doskonalenia organizacji diagnostyki, potrzeby w zakresie kadr specjalistycznych, aparatury, urządzeń i bazy lokalowej. Program ten jest już sukcesywnie wdrażany w życie.

**TOTO LOTEK**

**I losowanie:**

**5, 10, 27, 29, 45, 47**
**dod. 44**

**II losowanie:**
**24, 28, 34, 37, 44, 47**

**wylosowana banderola:**

**193249**

**„KUKUŁECZKA"**
**4, 6, 13, 15, 19, 34**
**dod. 31**
**końcówka banderoli:**
**771817**

# JAK ONI TO CZĘSTO MY

**Często małe „dziury w całym" denerwują nas najbardziej, a brak jednej głupiej śrubki dokucza mocniej niż nieobecność całego i równie bezskutecznie poszukiwanego hydraulika. Okazji do irytacji z powodu psujących nam krew drobiazgów ciągle — niestety — nie brakuje. Niedawno, na przykład, nabyłem w „Domusie" regały do piwnicy. Rzecz sama w sobie stanowiła powód do radości, bo regałów takich szukałem (nie ja jeden zresztą) już od dawna. Cóż z tego skoro wkrótce okazało się, że nie mogę zmontować moich regałów jak należy z powodu braku odpowiedniej ilości, wkrętów — pomijając już spaczone lub niestarannie przycięte deski, nieprecyzyjnie wywiercone otwory itd.**

**— „Mała rzecz — a wkurza..." — powiedział (słusznie zresztą) przybyły mi z pomocą przyjaciel, a ja sięgnąłem po przykład z innej beczki:**

*Oto mój odkurzacz, który przynoszę do punktu usługowego już po raz n-ty, przechodzi stałe wymiany jakichś tam szczotek węglowych co jednak utrzymuje go nader krótko w stanie sprawności. Dzieje się tak na skutek leczenia typowej choroby mojego typowego, krajowego odkurzacza za pomocą nietypowych („niestety tylko takie są na składzie") części.*

*Podobnie wyglądała sprawa z żelazkiem, które można by naprawić gdyby z wkładami nie było akurat krucho, a kiedy nie dawno odwiedziłem osiedlowy zakład Miejskich Pralni i Farbiarni, któremu chciałem powierzyć ufarbowanie płaszcza — odesłano mnie z kwitkiem. Do prywatnego zakładu. „Nasze punkty już nie farbują — usłyszałem w odpowiedzi — coś im tam nie wychodziło, ciągle były reklamacje..."*

*Powie ktoś — „Bzdura... Rzecz niebywała we włókienniczej Łodzi..." A jednak...*

*Podobne przykłady można by zresztą mnożyć. Objitują w nie inne felietony, listy do „Reflektorka", a nierzadko ten i ów z dzwoniących do redakcji poirytowanych Czytelników apeluje by napisać „coś od serca" o roli jaką spełnia psucie krwi przy pomocy rzeczy drobnych, na pozór mało ważnych.*

*Nie demonizując niczego i nie wpadając w przesadę przyznać trzeba, że jest to zapewne reakcja pochopna ale dość powszechna i nietrudna do przewidzenia. Zdesperowany brakiem jakiejś kolejnej ś r u b k i obywatel ruga w końcu globalnie wszystkich i wszystko. Zrażony drobiazgami odwraca się czasem plecami do wielkich spraw. Nasiąkła żółcią, co rzecz jasna nie tylko jemu wychodzi na szkodę.*

*Bo co tu dużo mówić o wpływie złej komunikacji czy zaopatrzenia na stopień uprzejmości ekspedientek lub stan nerwów prządek... Ja sam, kiedy to, owo i dziesiąte głupstwo zepsuje mi krew, kiedy stoję wściekły przed drzwiami, które zamknął przede mną „remanent", „inwentaryzacja" lub „przyjęcie towaru", robię się zły, kłócę się z żoną, narzekam na ojców miasta (a nieraz i wyżej) i piszę nie najlepsze, bo zbyt nerwowe artykuły...*

*Cała sprawa ma jednak także drugą stronę medalu. Powiedzmy więc sobie otwarcie także i to, że mnie — tobie — jemu psuje krew nie tylko zapatrzony w gwiazdy urząd, zbiurokratyzowana instytucja bądź nie taki jak trzeba paragraf. Psujemy ją sobie również — i to z dużą, bezmyślną złośliwością — sami.*

*Czym? Mnóstwem rzeczy. Ot, chociażby niechlujstwem w pracy — odwalaniem roboty byle jak, czego skutki odczuje w pierwszym rzędzie t a k i s a m z w y k ł y K o w a l s k i jak ten który ową robotę odwala. Brakiem życzliwości na co dzień. Szukaniem odpowiedzialnych za wszystko co złe i nie takie jak trzeba tylko wysoko w górze, podczas gdy O N I — to często po prostu — M Y... Ci od spartolonych butów lub mieszkań zatrzaskiwanych nam przed nosem drzwi i okienek, brakujących tu i ówdzie śrubek i tysiąca innych drobiazgów, które jak co dzień niepotrzebnie psują nam krew i nerwy...*

ZDZISŁAW SZCZEPANIAK

J. Gniadek

Fot. A. Wach

Wychodzę z portierni na fabryczny podwórzec i zaskoczona staję przed scheiblerowską markizą, tak dokładnie sfilmowaną przez A. Wajdę w „Ziemi obiecanej". Markiza jest delikatna, misternie rzeźbiona, jej subtelna zieleń kontrastuje mocno z surową czerwienią fabrycznych murów. Nic dziwnego, że zrobiła filmową karierę... Filmowcy kręcili się zresztą tylko po podwórzu przędzalni średnioprzędnej „Obrońców Pokoju". Zajrzeli, a jakże, do fabrycznych hal — ale nie znaleźli tego, czego szukali. Bo jakże? Mury stare — to fakt, ale pracują w nich nowoczesne „Leesony" zza oceanu, zachodnioniemieckie trzepaki i wiele innych zautomatyzowanych i wysoko wydajnych maszyn.

# w kalejdoskopie...

I sekretarz POP **M. Filipczak**, oprowadza mnie z dumą gospodarza po fabrycznych halach. Przekonam się później, że wielu pracowników traktuje macierzysty zakład jak drugi rodzinny dom. To nie dzienikarska przesada dyktuje mi te słowa. Przędzalnia „Obrońców Pokoju', jak wiele zresztą łódzkich zakładów i przedsiębiorstw przemysłu lekkiego, ma swoją „starą gwardię", ludzi związanych z branżą od lat, wiernych jej i nie potrafiących mówić o swojej pracy bez sentymentu.

— Tu przecież człowiek spędził kawał swojego życia — powie po prostu mistrz **Stanisław Szczęsny**. — Tu zna się każdy kąt, każdą maszynę. Jakże więc nie cieszyć się gdy ten nasz drugi dom pięknieje i staje się coraz nowocześniejszy?

Szczęsny pamięta jeszcze czasy scheiblerowskie. Biegał po tych samych, co dziś fabrycznych schodach z obiadem dla strajkujących. Tu po czterdziestym piątym stanął przy maszynie. Tu, razem z innymi biedził się nad wykonaniem planów i wskaźników — coraz wyższych z każdym rokiem. Ale takiego przyśpieszenia i takich zmian jak w ostatnich pięciu latach nie pamięta.

Od czego więc zacząć nasz obrachunek? — Od maszyn — decyduje szybko — bo to wydajność, nowoczesność i lżejsza praca. — No, powiedzcie Zwierzchowski — zagaduje mężczyznę przy nowoczesnym trzepaku „Siemensa" — jak wyglądała wasza praca na starym angielskim „Placie"? I **Stanisław Zwierzchowski** mówi o tym, jak to trzeba było rękoma 200 zwoi po 50 kg każdy wyciągnąć z maszyny przez jedną zmianę. Nawet jak na chłopa — ciężko. Odciski na palcach. Kurz. Hałas. I to ciągłe napięcie, by ręki w pas transmisyjny nie wsadzić. No i ubranie — przez 2 tygodnie było już tak wyszmelcowane, że tylko do pralni. Teraz to co innego. Stoi sobie teraz człowiek elegancko, zautomatyzowana maszyna wykonuje najbardziej męczące operacje, żadnych tam trybów na wierzchu. No i kurz zniknął...

Modernizacja trzepalni dopiero się zaczęła. Nowoczesny „Siemens" jest rodzynkiem. Wielu robotników obsługuje jeszcze stare maszyny. — Warto zapamiętać ten widok, wkrótce będzie to

## już tylko historia

— mówi towarzysz Filipczak. — Jesteśmy w przededniu gruntownej modernizacji oddziału. Pracować tu będą wyłącznie supernowoczesne maszyny. Przy okazji unowocześnimy ciąg technologiczny. Zwierzchowski na przykład będzie obsługiwał jeszcze nowocześniejszy automat.

— I nie boicie się tych nowoczesnych maszyn? — pytam trzepakowego, pomna słów sekretarza, który mówił mi wcześniej, że ludzie początkowo obchodzili z daleka te zagraniczne „cacka", lękając się odpowiedzialności za ich uszkodzenie.

— Czego się bać — dziwi się zapytany. — Ja to bym teraz bał się na starym trzepaku robić...

St. Szczęsny

M. Filipczak prowadzi mnie stromymi schodami na samą górę fabrycznego gmachu. Pracują tu równym stukotem maszyny przewijalni. W oknach wesołe, kolorowe firanki. Więcej, niż w innych fabrycznych halach, przestrzeni między maszynami. **Janina Gniadek** i **Adela Wilk** tylko na chwilę odrywają się od swojego „Leesona". I one chwalą sobie nowe maszyny: praca przy nich lżejsza, bardziej wydajna i gdyby tylko jakość przędzy była lepsza... Dlaczego lżej? Automat przecież wyłapuje błędy, już człowiek nie uchodzi sobie nóg, jak przy tych starych angielskich urządzeniach. W tym samym czasie można o wiele więcej zrobić i zarobić. — I jeszcze coś — dodaje Janina Gniadek. — Teraz mamy tuż obok, przy przewijalni — pokój śniadaniowy.

## Gulasz segedyński

królujący w menu zaskoczył mnie (dziennikarska wizyta nie była zapowiadana), nie mniej niż wyjątkowo przystępne ceny innych potraw: naleśników z serem, domowego krupniku, serdelków, sałatki jarzynowej. Nie dziwią mnie więc wcale opinie pracowników na temat tej placówki („u nas pod tym względem jest bardzo dobrze").

Sumuję więc jeszcze szybko to, co zmieniło się w ostatnich latach w oddziałach przędzalni. Dużo tego. Przybyła łaźnia („jeszcze nie taka jak byśmy chcieli"), umywalnie z ciepłą wodą, szatnie, urządzenia wentylacyjno-klimatyzacyjne. Jest lepsze oświetlenie we wszystkich pomieszczeniach. I pomyśleć, że jeszcze tak niedawno przędzalnia średnioprzędna „Obrońców Pokoju" — jako pierwsza w kraju — została wyposażona w czechosłowackie przędzarki bezwrzecionowe, które zapoczątkowały ten generalny modernizacyjny remanent.

— Jesteśmy dopiero na półmetku — wyjaśnia sekretarz. — Już na dniach spodziewamy się transportu nowych, angielskich przędzarek. Przymierzamy się również do wybudowania nowoczesnego węzła sanitarnego. Nasz zakład będzie mógł w przyszłości być wizytówką branży bawełnianej..

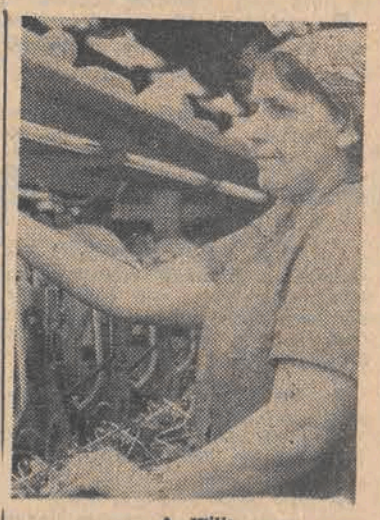

A. Wilk

Nie wątpię — plany inwestycyjne, którymi dysponuje zjednoczenie tego przemysłu, przekonują o tym, że osiągnięcia tego 5-lecia są odskocznią do dalszych przeobrażeń: **14.802 mln zł wyłożonych w tym czasie na inwestycje, 4,3 mln km wyprodukowanych tkanin (można by tą różnobarwną wstęgą opasać blisko 120 razy kulę ziemską!) — to skala dokonań ostatnich lat. Nikt nie myśli jednak na tym poprzestać — potrzebne są przecież dalsze modernizacyjne przeobrażenia, potrzebne są również coraz większe ilości bawełnianych tkanin.**

Wskaźniki... procenty... zestawienia... To przecież nie sztuka dla sztuki To nowoczesność w starych murach, lżejsza praca, coraz lepsze towary. — Jesteśmy dopiero w połowie drogi — powtórzył przy pożegnaniu tow. Filipczak. — Odwiedzajcie nas, u nas ostatnio jak w kalejdoskopie...

ANNA TYSZECKA

# NERWY MIASTA

Jest w Wytycznych na VII Zjazd takie sformułowanie: **„Wraz ze wzrostem budownictwa mieszkaniowego i socjalnego, szybko rozbudowywano i unowocześniano podstawową infrastrukturę miast."**

Zdanie, które w naszym łódzkim wydaniu oznaczą bardzo wiele. Dane statystyczne, porównujące nas z innymi dużymi miastami — w starym jeszcze modelu organizacyjnym — plasowały nas na ostatnich miejscach. A więc mieliśmy najmniejszą ilość mieszkań z bieżącą wodą, najkrótszą sieć gazową, nie najlepsze drogi, słabo oświetlone kocie łby. Nie wiem jak w tej chwili wyglądamy statystycznie na tle innych — nie dysponujemy bowiem ostatnimi danymi, a właśnie ostatnio się u nas bardzo zmieniło. Niemniej możemy przypomnieć o tym, na co patrzymy codziennie, nie zawsze zdając sobie sprawę, że to wysiłek kończącej się właśnie pięciolatki.

Jak więc wygląda nasza infrastruktura, nerwy miasta — bo ta nazwa chyba najwłaściwiej ilustruje plątaninę rur, ciągów, magistral ukrytych pod drogami i chodnikami naszych ulic, której sprawne działanie decyduje o tym, jak się w naszym mieście żyje, a której najmniejsza awaria potrafi przesłonić najpiękniejsze osiągnięcia. Czyż np. awaria choćby dwudniowa sieci cieplnej nie może odebrać chęci do życia i odpoczynku w domu? Czyż brak wody nawet przez kilka godzin nie przesłoni sukcesów na innym polu?

Gospodarka komunalna decyduje nie tylko o naszym samopoczuciu, ale o działaniu innych gałęzi gospodarki.

**Największym niewątpliwie osiągnięciem ostatniej pięciolatki było d o p r o w a d z e n i e w o d y d o Ł o d z i.** Budowa zbiornika i wodociągu sulejowskiego ze stacjami uzdatniania, przepompowniami, magistralami rozprowadzającymi wodę po mieście, kosztowała 2,5 miliarda złotych. Gdyby nie grudniowe zmiany i nowa polityka w stosunku do naszego miasta, kto wie, jak potoczyłyby się losy wodociągu, którego budowa została rozpoczęta w 1969 r.

Obecnie starczy nam wody na lata osiemdziesiąte. W tych latach przewidziana jest budowa drugiej nitki z Sulejowa.

Nie wystarczy wodę mieć — trzeba ją rozprowadzić. W pięciolatce wybudowano 33 kilometry magistral wodnych i 109 kilometrów wodnej sieci rozdzielczej... Nie tylko w nowych osiedlach, co jest bardzo istotne dla lokatorów starych budynków. Wybudowano także ponad 29 kilometrów kolektorów do odprowadzania ścieków i 54 kilometry kanalizacyjnej sieci rozdzielczej.... Znikają więc płynące jeszcze tu i ówdzie rynsztokami mydliny.

Nad posiadaniem dobrego wodociągu, dobrej kanalizacji mogą dyskutować tylko ci, którzy jej jeszcze nie mają. Dla „człowieka z M-3" sprawy nie ma. Dla władz miasta jeszcze jest. Tak długo, jak będzie się beczkowozami dowoziło wodę, jak długo będzie się wylewało brudną wodę do rynsztoka. Na te zmiany wydano w Łodzi 3 miliardy 465 milionów zł. O ile w samej Łodzi w 1970 r., 88,3 proc. ludności korzystało z bieżącej wody w mieszkaniach — w 1975 r. z tego dobrodziejstwa korzystało już 92,5 proc. Oczywiście mówimy o mieście Łodzi, a nie o nowym województwie. Podłódzkie miasta cofają nas statystycznie. Zaprawionym w bojach fachowcom z gospodarki komunalnej nie grozi zatem uśnięcie na laurach. **Problem, jak pogodzić łódzkie trudności i uzasadnione aspiracje zapewnienia miastu właściwej infrastruktury, z koniecznością startu w tej dziedzinie właściwie od niczego w miasteczkach - satelitach, będzie problemem lat najbliższych.**

Nerwami miasta można nazwać także i układ drogowy. Wprawdzie w całej Polsce kierowcy nadal opowiadają sobie o swoich przygodach związanych z jazdą po Łodzi, niemniej trzeba przyznać, że i w tej dziedzinie zrobiono wiele. Jedna liczba: budowa i modernizacja 105 km dróg mówi dużo.

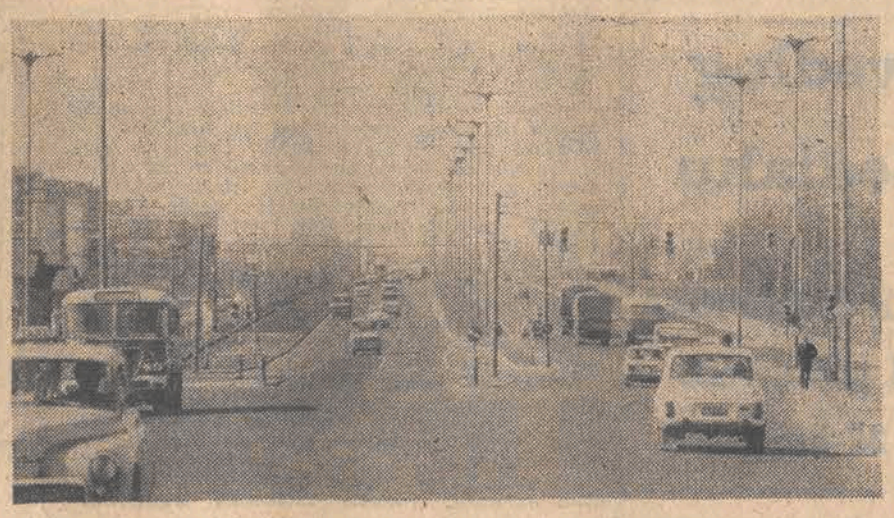

Piękna ulica Promińskiego z jednej strony dobiegająca już do ul. Gagarina, z drugiej przechodząca ponad wiaduktem na Kopcińskiego — to jest coś. Nie tylko namacalne osiągnięcie, ale także i dowód na to, że myślano perspektywicznie planując tak szeroki wiadukt nad torami PKP. A wygłaszano kiedyś i takie opinie: po komu po takich szerokich wiaduktach? Sami otrzymywaliśmy podobnej treści listy od naszych Czytelników.

Były także i inne, jak to w życiu: czy wiadukt na Żabieńcu nie będzie aby za wąski? I w tym drugim wypadku Czytelnicy mieli rację. Oszczędność za wszelką cenę nie popłaca, trzeba mieć trochę polotu. Nie mieli go ci, którzy decydowali o szerokości wiaduktu na Żabieńcu. Na dobrą sprawę, przydałby się dwa razy szerszy...

W realizacji jest modernizacja ulic Towarowej i Obywatelskiej. Czekamy na wiadukty przy Przybyszewskiego i Obywatelskiej. Pozwoli to na połączenie Retkini z Widzewem i Dąbrowa.

To, co wyliczyliśmy nie oznacza, że miasto nasze stało się w tej pięciolatce absolutnie nowoczesne. Zbyt wielkie były braki, zbyt późny start do zdobyczy dwudziestego wieku, by móc je „załatwić" jedna, choćby najbardziej pracowita pięciolatka. Dlatego też, w myśl projektu następnej pięciolatki czeka nas dalsza rozbudowa kanalizacji, magistral wodnych, dróg, zajezdni tramwajowych i autobusowych. Czeka nas sporo rozkopów, wykopków itd.

Czekają nas zmiany w Śródmieściu, nie do wyobrażenia bez zmian w infrastrukturze. A więc chyba wreszcie przebicie ul. Kościuszki poprzez teren „Strzelczyka". Niby nic, niby niewiele tego będzie — a ileż to kłopotliwych prac, ileż izb zastępczych dla lokatorów z wyburzonych domów...

Czeka nas chyba — miejmy nadzieję — przebicie, a właściwie poszerzenie ul. Narutowicza — też niby kilkadziesiąt — kilkaset metrów — a historia jak wyżej. Najłatwiej pociągnąć pierwsze ogniwo, wyburzyć pierwszy dom i zobaczyć zaplecze i załamać ręce nad jego brzydotą. Potem nie ma wyjścia — trzeba pójść dalej, bo jak długo można oglądać ruiny koło „Kaskady", drewniany płot przed Urzędem Miasta, drewniany płot na Placu Wolności...?

ALINA PONIATOWSKA

# Światło w mieszkaniu

**Długie jesienne i zimowe wieczory zmuszają nas do wielogodzinnego korzystania ze źródeł sztucznego oświetlenia. W jakim stopniu zastąpią one światło słoneczne czy nie będą powodować zmęczenia wzroku i ogólnego znużenia zależy zarówno od mocy żarówek jak i od rozmieszczenia oraz rodzaju punktów świetlnych.**

Jest kilka bardzo istotnych zasad, których należy przestrzegać. Do nich zaliczylibyśmy następujące:

■ punkty świetlne powinny być tak rozmieszczone, by oświetlały miejsce wykonywanej czynności.

■ snop światła nie może oślepiać oczu a jeżeli umieszczamy go na wysokości wzroku, to powinno się źródło światła (żarówkę czy świetlówkę) ochronić abażurem czy innego rodzaju osłoną.

Jak więc takie oświetlenie instalować? Wszak w mieszkaniach głównie znajduje się podłączenie pod żyrandol i najwyżej jeden lub dwa gniazdka wtykowe. Można to załatwić dwoma sposobami:

■ albo w trakcie remontu mieszkania fachowiec elektryk powinien na nasze zlecenie wkuć w ścianę nową instalację.

■ albo korzystając z przedłużaczy i rozgałęźników (można nabyć w sklepach elektrycznych) można zrobić instalację zewnętrzną w pokoju. Wada tej instalacji jest to, że biegnie ona wewnątrz pomieszczenia i w trakcie korzystania z niej powoduje uciążliwości osobom z zewnątrz i dzieciom. Dlatego też w tym przypadku należy:

■ sznury prowadzić przy ścianach tak, aby nie można było o nie zaczepiać nogą w trakcie przebywania w pomieszczeniu.

■ główny włącznik oświetlenia umieścić zaraz przy wejściu do pokoju, tak by nie trzeba było szukać go w ciemności.

### ZUPA KLASZTORNA

1,5 l wywaru z kości, 10 dkg ogórków kwaszonych, 20 dkg ziemniaków, 4 dkg tłuszczu, 150 g śmietany, 10 dkg papryki konserwowej, 10 dkg kiełbasy, 2 dkg mąki, 1 dkg nać pietruszki, sól, pieprz, papryka mielona i maggi do smaku. Ziemniaki umyć, obrać, opłukać, pokrajać w kostkę, ugotować w części wywaru. Ogórki obrać, zetrzeć na tarce o dużych otworach, ugotować w pozostałym wywarze. Paprykę, kiełbasę, pokrajać w kostkę, podsmażyć, połączyć z ogórkami, ziemniakami, śmietaną wymieszaną z mąką, zagotować i doprawić. Przed podaniem posypać posiekaną nacią pietruszki.

### GAŁKI Z RYŻU „BEATA"

1/2 kury, 15 dkg włoszczyzny, 5 dkg groszku konserwowanego, 10 dkg pieczarek, 2 dkg tłuszczu do pieczarek, 2 dkg tłuszczu do ryżu, 15 dkg sosu majonezowego, 8 dkg ryżu, 5 dkg wędzonki, 2 dkg nać pietruszki, sól, pieprz i curry do smaku.

Oczyszczoną kurę umyć, włożyć do garnka, zalać wrzącą osoloną wodą i gotować 40—60 minut na małym ogniu pod przykryciem. Warzywa umyć, oczyścić, opłukać, dodać do kury w połowie gotowania. Pieczarki oczyścić, opłukać, pokrajać w kostkę, usmażyć. Ryż opłukać, zalać wrzącą osoloną wodą (150 g) z dodatkiem tłuszczu, gotować 15—20 minut na małym ogniu pod przykryciem. Wystudzony ryż wymieszać z groszkiem, obraną z kości i posiekaną kurą oraz pieczarkami, pokrajaną w kostkę wędzonką i posiekaną nacią pietruszki, doprawić. Z przygotowanej masy formować gałki wielkości mandarynki, ułożyć na liściach sałaty i polać sosem majonezowym.

### ZUPA PO TURECKU

1,5 l wywaru z kości, 25 dkg wołowiny bez kości 40 dkg strąków papryki, 10 dkg cebuli, 150 g śmietany, 5 dkg koncentratu pomidorowego, 6 dkg tłuszczu, 3 dkg mąki, sól, pieprz, papryka mielona, cynamon do smaku.

Mięso umyć, wyżyłować, pokrajać w kostkę, obrumienić na tłuszczu, dodać cebulę pokrajaną w półkrążki, zalać wywarem i gotować na małym ogniu pod przykryciem. Paprykę oczyścić, opłukać, piec w piekarniku 5 minut, następnie obrać ze skórki, pokrajać w kostkę, dodać do mięsa pod koniec gotowania razem z koncentratem pomidorowym i cynamonem. Gdy mięso miękkie, połączyć ze śmietaną wymieszaną z mąką, zagotować i doprawić.

# Poranna gimnastyka

— ćwiczenia wykonujemy przy otwartym oknie

— intensywność ćwiczeń dostosowujemy do możliwości organizmu

— między ćwiczeniami wykonujemy kilka głębokich oddechów.

1. Z półprzysiadu wyskoki z wyrzutem ramion w górę. 30 powtórzeń.

2. Między dwoma krzesełkami pół przysiad, ułożenie dłoni na siedzeniach przeniesienie nóg do przodu, uginanie rąk w podporze 2×10 powtórzeń.

3. Leżenie tyłem, przenoszenie wyprostowanych nóg i dotykanie podłoża za głową — 2×10 powtórzeń.

4. W oparciu o krzesło (ścianę), przysiady na zmianę na lewej i prawej nodze — 2×5 powtórzeń.

5. Naciskanie dłonią na powierzchnie stołu (lewa, prawa ręka) — 8×5 sek.

6. Siad klęczny, skrętoskłony z dotykaniem głową raz prawego, raz lewego kolana — 2×15 powtórzeń.

7. Głębokie oddechy (wdech nosem, wdech ustami) — 10 razy.

# Kosmetyki naszych prababek

Ludowa medycyna zna wiele środków leczniczych, którymi ostatnio interesują się lekarze i farmakolodzy. I tak np. ludowa medycyna zaleca posiadaczkom tłustej, wągrowatej cery specjalne mydło kosmetyczne, sporządzone we własnym zakresie. W tym celu uciera się na tarce 1/3 kawałka mydła, dodaje do tego 1/2 szklanki wrzątku, po łyżce stołowej spirytusu kamforowego i wody utlenionej, pół łyżki gliceryny, 1 łyżeczkę kwasu bornego. Tę mieszaninę ubija się, aż nabierze konsystencji gęstego kremu — i przechowuje w szczelnie zamkniętym słoiku. Tym kremem smaruje się twarz rano, na 5 minut, zmywając go następnie zimną wodą.

Nasze prababki używały do oczyszczania cery soli, którą posypywały nawilżoną i namydloną — koniecznie lnianą — ściereczkę. Przed zabiegiem smarowały twarz zsiadłym mlekiem, utrzymując tę naturalną maseczkę przez 10 minut. W ciągu 2 minut nacierały ściereczką z solą miejsca najbardziej ulegające zanieczyszczeniom, następnie zmywały twarz ciepłą, a później zimną wodą. Po zabiegu przecierały twarz płynem sporządzonym z 1 łyżeczki octu, 3 łyżeczek wody, łyżeczki gliceryny.

Nalewki z rumianku, mięty, szałwi i piołunu miały zwężać rozszerzone pory. Takie same działanie wykazywał zalew z kwaszonych ogórków, lub nalewka powstała po połączeniu 1/2 szklanki kolońskiej wody z 1/2 szklanki spirytusu kamforowego, 1 łyżką soku jarzębiny lub cytryny i pianą z 1 białka.

Prababki poprawiały sobie cery tłuste i porowate, stosując domową kurację polegającą na używaniu płynu powstałego po połączeniu utartej na tarce pomarańczy (ze skórką!) i 1/2 szklanki zwykłej wódki, którą to mieszaninę trzeba było przechować przed wprowadzeniem do użytku w ciemnym miejscu przez 7 dni. Po przecedzeniu do uzyskanego płynu dodawały łyżkę wody i łyżeczkę gliceryny. Na przetłuszczoną skórę nakładały maseczkę z ubitego białka, do którego dodawały — kroplami — 1 łyżkę spirytusu kamforowego.

Przepisy te przekazywane były z rąk do rąk i polecane, jako łatwe do zrobienia, skuteczne, nieszkodliwe. Nasze prababki umiały sobie poprawiać urodę przy pomocy dostępnych środków naturalnych — i chyba uzyskiwały znakomite efekty, skoro poeci porównywali ich cery do płatków róży.

# Nasze rady

◻ **STYLONOWE SKARPETKI** najlepiej cerować bawełniczką, dodając do niej nitkę wyprutą ze starej, również stylonowej pończochy. Wówczas cera jest nie do zdarcia.

◻ **WZORZYSTEGO LINOLEUM** nie wolno zmywać benzyną i terpentyną, ponieważ płyny te niszczą kolory. Linoleum najlepiej zmywa się ciepłą wodą z mydłem.

◻ **ŁADNIE I BEZ** szkody dla zdrowia przyciemniają włosy szyszki chmielowe, liście orzecha włoskiego, kora dębowa.

◻ **SIEMIĘ LNIANE** rozgotowane w wodzie z dodatkiem mleka, świetnie goi i leczy popękaną skórę dłoni.

◻ **BY RODZYNKI NIE OPADAŁY** na dno ciasta (babki, keksu), trzeba je zanurzyć kilka razy we wrzącej wodzie.

◻ **ABY DOBRZE UFARBOWAĆ** nowy materiał lniany lub bawełniany, należy najpierw — gotując tkaninę w roztworze wody i mydła — usunąć z niego krochmal.

◻ **NIKOTYNA DZIAŁA** równie podniecająco, jak alkohol i kawa. By więc dobrze spać w nocy, powinno się zrezygnować zarówno z kawy i alkoholu, jak i papierosa.

◻ **STAŁE GOLENIE** brwi drażni skórę, powoduje jej stwardnienie i przyspiesza porost włosów. (c)

# ◇ MODA ◇ MODA ◇

**Prezentowaliśmy ostatnio kolekcję ubiorów męskich na najbliższe sezony jesienno-zimowe. Dziś słów parę o tendencjach i kierunkach mody damskiej, dyktowanych przez tak wytrawnych mistrzów igły, jak: Ch. Dior, Pierre Cardin, Ted Lapidus, Yves St. Laurent, Nina Ricci, Chanel itd. Kolekcje paryskiej Haute Couture na sezon jesienno-zimowy 1975/76 obserwowała mgr ZOFIA SPRUDIN — art. plast., adiunkt z Centralnego Laboratorium Przemysłu Odzieżowego. Zebrane informacje zostały następnie — już po powrocie do kraju dostosowane do możliwości produkcyjnych naszego przemysłu. Efekty można było podziwiać na zorganizowanym niedawno pokazie mody na sezon jesienno-zimowy już 1976/77. Cóż więc zalecają elegantkom renomowane paryskie domy mody?**

Przede wszystkim „lansuje się" nadal szczupłą i — niestety — wiotką sylwetkę owiniętą w miękko układające się okrycia — płaszcze i peleryny. Ale to nie koniec, bo dobrze widziane są szale, chusty i futrzane kołnierze. Ubiory jesienne i zimowe powinny zaś być tak kompletowane, by tworzyły wielowarstwową i wielopiętrową sylwetkę o małej głowie i nogach obutych w botki (półbuty, lub molierki — czółenka o wysokich obcasach). Generalna zasada — to wygoda, prostota i naturalność. Pożądana jest również miękkość, co z kolei uzyskać można stosując miękkie tkaniny i uproszczone formy ubioru.

Dążenie do prostoty i naturalności pozostawiło swój ślad i w kolekcji łódzkiej. Zniknęły na przykład z ubrań duże guziki dekoracyjne. Tego się już teraz nie nosi. — Powróciły więc do łask zapięcia na kołki lub zupełnie zakryte. Tradycyjne płaszcze usztywniane płótnem i watoliną zastąpiły natomiast luźne okrycia z głęboką pachą i szerokimi rękawami. Sporo tu karczków, marszczeń, dopinanych pelerynek. Wszystko z dużą konsekwencją — pod to wkłada się przecież gruby sweter, kamizelkę, bezrękawnik, bluzkę i co kto jeszcze tylko ma pod ręką!

Modne linie, to linia prosta w dwóch wariantach: „pokrowca" (płaszcze, kurtki, peleryny) i „tuby" (suknie-tuniki, bluzki, bluzy), oraz linia redingotu o mało poszerzonym dole i lekko podkreślonej patką lub rozcięciem tali.

### NADAL RETRO

i to żywcem z lat trzydziestych i pięćdziesiątych, ale oprócz tego zaznaczają się wpływy ubiorów orientalnych i folkloru rosyjskiego (na przykład bardzo modne są asymetryczne zapięcia). Z nowości — okrycia występują przeważnie w kompletach ze spódnicą i suknią. A jeśli już jesteśmy przy tym temacie — **modne spódnice** są lekko marszczone, układane w fałdy zawsze zaszyte do bioder i niżej, lub proste zawijane portfelowe.

◆ **Suknie**, zwłaszcza te całodzienne, mają linię tuby, małego trapezu lub „X" (przez przewiązanie paskiem w talii). Dekolty proste lub przeciwnie marszczone, okrągłe albo V. Sporo karczków kończących się często dopiero na ramionach, marszczeń. Sukienki te nosi się obowiązkowo na bluzki dziewiarskie i swetry, golfy. Przy okazji szycia takiej kreacji pokusić się można o kupno dwóch tkanin w paski o skoordynowanej kolorystyce. Bardzo modne!

◆ **Suknie wizytowe są** bardzo powiewne. Górę stanowi najczęściej karczek lub pelerynka.

◆ **Kostiumy** — albo w stylu męskim (żakiety — marynarki jedno- lub dwurzędowe, plus męska kamizelka i spódnica o linii prostej) lub małe proste żakieciki z bluzkami wiązanymi pod szyję, a do tego miękkie, szerokie spódnice. Długość żakietu — od sięgających bioder do przedłużonych poza nie. Może też być 3/4 i 7/8.

Długość generalnie od przykrywających kolano do połowy łydki (te ostatnie przy okryciach lub ubiorach wieczorowych). No i

### DOCZEKALIŚMY SIĘ TRIUMFALNEGO POWROTU

**kamizelek i bardzo zróżnicowanych** w formie spodni. Kamizelki nosi się właściwie do wszystkiego. Są najróżniejsze — klasyczne, męskie, sięgające do talii lub poniżej, lamowane często kontrastowym kolorem i uzupełnione krawatem albo kokardą wiązaną pod kołnierzem bluzki. Mogą też być inne — luźne, długie do kolan, do połowy łydki lub... do kostki.

Jeśli zaś **o spodniach** mowa, to modne są właściwie wszystkie ich fasony, od klasycznych, długich przez obcisłe — à la rajtuzy, po pumpy i gaucho (do połowy łydki).

Wszystkie fasony spodni nosi się — z ciekawszych zestawów — z tunikami, sukniami koszulowymi nakładanymi na golfy i bluzki, a także kamizelkami różnej długości.

Oczywiście prezentowane tu nowinki mody są jedynie wskazówką, co najmodniejsze. Reszta, to już rzecz gustu każdej z pań.

* * *

*Na rys. 1 przykład tendencji do ubierania ... się wielowarstwowego, „na cebulkę". Z lewej — klasyczny kostium, pod nim, naturalnie golf. A na to wszystko (z prawej) coś, co przestało być peleryną, a nie zaczęło jeszcze być płaszczem. Rys. 2 przedstawia natomiast bardzo praktyczne sukienki. Ta z lewej ma efektowny karczek przedłużony aż na ramiona, szerokie rękawy, nakładane kieszenie, sporo stębnowań. Sukienkę z prawej zdobią rękawy reglanowe. I co charakterystyczne — pod te sukienki nosimy golfy.*

(at)

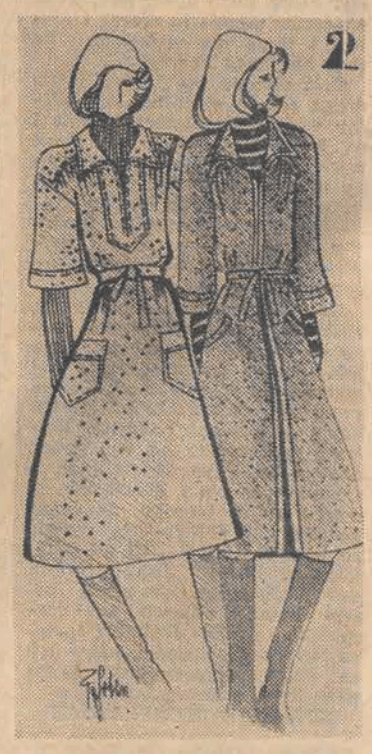


# Nasze charaktery według Zodiaku

## ZNAK SKORPIONA (24 października — 22 listopada)

## CHCECIE TO WIERZCIE

W kręgu znaków Zodiaku znanych chaldejskim astrologom ósmy „dom Słońca", zwany był „domem węża". Dopiero w kilkaset lat potem astrologowie greccy nadali mu nazwę „Skorpiona", który według legendy wyniesiony został na niebo z rozkazu bogini Hery, żony Zeusa. Hera obrażona przez Oriona, boskiego myśliwca, chcąc się na nim zemścić, rozkazała skorpionowi zadać mu śmierć. Za ten czyn skorpion zyskał nieśmiertelność na gwiaździstym firmamencie.

Znakiem Skorpiona rządzi planeta Mars. Wszyscy autorzy astrologicznych przepowiedni twierdzili zgodnie, że ludzie urodzeni pod tym znakiem „siłą ducha przewyższają drugich". Dobrzy z nich przyjaciele, ale źli wrogowie, „doznane urazy niechętnie przebaczają, sami silni, cudzą słabością gardzą, w pracy niezmordowani, honory i zaszczyty, choć nie upragnione, często bywają ich udziałem".

„Broń, konie, polowanie, walka — żywiołem ich. W miłości namiętni i zachłanni, melancholia często ich dręczy, a czyny nie zawsze dla drugich zrozumiałe są" — takie oto charakterystyki wystawiali urodzonym pod znakiem Skorpiona astrologowie wszystkich epok.

Nie zawsze jednak pod wpływem tego jesiennego gwiazdozbioru rodzić się mieli ludzie despotyczni, podejrzliwi i tyranizujący otoczenie (te wady najsilniej podobno miały się zaznaczyć u osób urodzonych w drugiej dekadzie panowania Skorpiona). Często, będąc trzeźwymi i krytycznymi naturami, potrafią skutecznie zapanować nad swymi wadami, a wrodzoną bojowość i energię „obrócić na zwalczanie zła wokół siebie i rozwiązywanie trudnych problemów". Dlatego też zdaniem astrologów odpowiednimi zawodami dla nich miały być zajęcia związane z medycyną (tu prawie zawsze odnosić powinni sukcesy), prawem, wojskowością, jak również pracą naukową.

Ci natomiast, którzy przyszli na świat w ostatnich 10 dniach panowania Skorpiona, mieli być łagodniejsi i mniej energiczni. Zachodząca konstelacja dawała im co prawda wygórowane ambicje, ale czyniła ich mniej pracowitymi, upartymi i bojowymi. Bardziej zmienni w nastrojach, mniej pewni siebie, często pogrążeni zbytnio w marzeniach, nie zawsze realizują swoje plany. Astrologowie uważali, że częściej niż inni urodzeni pod tym znakiem, mają zdolności artystyczne i literackie, większą też wagę przywiązują do zewnętrznego wyglądu, przestrzegania form towarzyskich, strojów i wygód.

Najszczęśliwsze związki zawierają ludzie spod znaku Skorpiona z osobami urodzonymi pod tym samym znakiem lub też pod znakiem Byka, Ryb, Raka i Koziorożca. Wystrzegać się natomiast powinni osób, które przyszły na świat pod wpływem Barana, Lwa, Strzelca i Wagi.

Dniem szczęśliwym ma być dla nich czwartek, liczbą — 9, kolorem — czerwień we wszystkich odcieniach, a kamieniami przynoszącymi szczęście — koral, czerwona odmiana granatu zwana karbunkułem i akwamaryn.

(opr. M. Kr.)

# •FAKTY • WYDARZENIA •FAKTY • WYDARZENIA •

## Z BOISK PIŁKARSKICH

**W ubiegłe dwa dni wolne od pracy tylko piłkarze klasy „A" rozegrali normalną kolejkę spotkań mistrzowskich. W klasie okręgowej odbył się jeden zaległy mecz Włókniarz — Budowlani (Łask) w Pabianicach. Spotkanie to wygrali pabianiczanie 2:0 (1:0). Bramki zdobyli: J. Półtorak i W. Henke. Po tym zwycięstwie Włókniarz przesunął się z piątej na trzecią pozycję, a Budowlani spadli o jedno miejsce i zajmują 12 lokatę w tabeli.**

### KLASA „A" PÓŁNOC

Górnik — Metalowiec 4:2 (1:1). Bramki zdobyli: dla Górnika Dobieszewski, Kamiński, Bednarek i samobójcza, dla Metalowca Graczyk 2. Rudzki KS —Stal (Kutno) 1:1 (1:1). Bramkę dla łodzian zdobył Tomaszkiewicz, a dla Stali Kubiak. Stal (Głowno) — Emjeden 4:0 (2:0). Bramki zdobyli: Szczeciński 2 oraz Deresz i Jóźwiak po 1. Widzew II — Orkan 5:0 (3:0). Bramki zdobyli: Sitkowski 2, Wojciechowski, Szubka i Kołodziejczak po 1.

Pelikan (Łowicz) przegrał ze Startem II 0:2 (0:1), Unia (Skierniewice) pokonała Bzurę 2:0 (1:0), Kutnowianka została rozgromiona przez poddębicki Ner aż 1:8 (0:6). Włókniarz (Aleks.) uległ Energetykowi 0:2 (0:0).

### TABELA

| | | |
|---|---|---|
| 1. Widzew II | 21:3 | 47—8 |
| 2. Stal (Głowno) | 16:8 | 25—14 |
| 3. Ner | 15:9 | 39—24 |
| 4. Unia | 15:9 | 21—10 |
| 5. Emjeden | 15:9 | 21—14 |
| 6. Energetyk | 15:9 | 18—11 |
| 7. Start II | 14:10 | 22—18 |
| 8. Orkan | 14:10 | 11—15 |
| 9. Stal (Kutno) | 13:11 | 14—11 |
| 10. Górnik | 13:11 | 13—12 |
| 11. Rudzki KS | 11:13 | 16—15 |
| 12. Bzura | 9:15 | 13—15 |
| 13. Pelikan | 8:16 | 14—28 |
| 14. Metalowiec | 6:18 | 11—30 |
| 15. Kutnowianka | 4:20 | 9—46 |
| 16. Włókniarz (Al.) | 3:21 | 14—37 |

### KLASA „A" POŁUDNIE

Elta — Kolejarz 2:0 (1:0). Bramki dla łodzian zdobył Bartoszewicz. Lechia — Włókniarz II (Ł) 1:0 (0:0). Zwycięską bramkę zdobył W. Czapnik. Czarni Radomsko — Włókniarz II (Pab) 1:1 (1:1). Bramka dla Czarnych padła ze strzału samobójczego, a dla Włókniarza — Witczak. Warta — MKS PTC 2:0 (0:0). Bramki dla sieradzan zdobył J. Piec.

Bełchatowska Skra wygrała ze Stalą (Radomsko) 3:0 Start (Gidle) zwyciężył Concordię II 4:2 (2:0), Złoczewia zremisowała z tomaszowską Pilicą 1:1 (1:0), Wieluński KS podzielił się punktami remisując 1:1 (0:1) z Włókniarzem (Moszczenica).

### TABELA

| | | |
|---|---|---|
| 1. Lechia | 20:4 | 41—16 |
| 2. Pilica | 19:5 | 21—8 |
| 3. Warta | 17:5 | 24—6 |
| 4. Skra | 17:7 | 30—16 |
| 5. Włókniarz II (Ł) | 14:10 | 18—17 |
| 6. Czarni | 13:9 | 21—17 |
| 7. Włókniarz (M) | 11:13 | 19—17 |
| 8. Kolejarz | 11:13 | 11—15 |
| 9. Stal (Rad) | 11:13 | 11—18 |
| 10. Elta | 10:14 | 13—19 |
| 11. Wieluński KS | 10:14 | 17—27 |
| 12. Włókn. II (Pab) | 9:15 | 19—19 |
| 13. Złoczewia | 9:15 | 17—24 |
| 14. Start (Gidle) | 8:16 | 24—42 |
| 15. MKS PTC | 7:17 | 17—27 |
| 16. Concordia II | 4:20 | 11—27 |

### JUNIORZY GRUPA II

Klasa okręgowa juniorów wczoraj pauzowała, ale zaszły pewne zmiany w układzie tabeli. WGiF przyznał Piotrcovii dwa punkty walkowerem za nieprzybycie na mecz drużyny ŁKS w dniu 26.X br. Juniorzy zduńskowolskiej Pogonii bogatsi są również o dwa punkty ponieważ w dniu 26 października wygrali 1:0 (0:0), a nie jak mylnie podaliśmy, przegrali ze Stalą w Radomsku.

### TABELA

| | | |
|---|---|---|
| 1. Pogoń | 15:5 | 23—12 |
| 2. Elta | 14:4 | 14—10 |
| 3. ChKS | 13:7 | 25—11 |
| 4. Łodzianka II | 13:5 | 15—6 |
| 5. ŁKS II | 10:10 | 21—15 |
| 6 Czarni (Rad.) | 10:10 | 12—10 |
| 7. Piotrcovia | 9:9 | 12—11 |
| 8. MKS PTC | 9:11 | 14—18 |
| 9. Włókniarz (Pab.) | 8:10 | 12—11 |
| 10. Concordia | 8:12 | 10—16 |
| 11. Olimpia | 4:16 | 11—37 |
| 12. Stal (Rad.) | 3:17 | 5—17 |

### CHULIGANI ROZRABIAJĄ,

a kluby płacą grzywny. Taki tytuł pasowałby do ostatnio notowanych zajść, jakie miały miejsce na boiskach w Głownie i Łęczycy w dniu 19 października br.

W Głownie na spotkaniu miejscowej Stali z rezerwami Widzewa miejscowi kibice znów dali znać o sobie. Przeszkadzali sędziom w prowadzeniu meczu, nie szczędząc pod ich adresem aroganckich wyzwisk. Drużynie gości utrudniali zejście z boiska, a nawet bezpieczny wyjazd z Głowna.

W ubiegły czwartek WGiF SPN w Łodzi za wyczyn „wiernych kibiców" ukarał KS Stal (Głowno) grzywną zł 2.000. Zawodnik T. Król i A. Opasiński ze Stali oraz M Antosiak z Widzewa otrzymali nagany za niesportowe zachowanie się. Podobnie było w Łęczycy na spotkaniu Górnik — Stal (Kutno). Podobne przewinienie, podobna też kara dla klubu — zł 2.000, a zawodnik Górnika J. Michałowicz zasłużył na naganę.

Przeglądając sprawozdania sędziowskie z obu spotkań nie można się doczytać przyczyn niezadowolenia kibiców. Piłkarze Głowna grali z liderem tabeli i przegrali tylko 0:1, a drużyna Górnika wygrała 2:0. A więc co było powodem awantur na obiektach sportowych? Naszym zdaniem przyczyn trzeba szukać w złej organizacji meczów, niedostatecznej ilości porządkowych i nadmiaru opróżnionych butelek po wypitym alkoholu.

## Pamięci Zmarłych

Fot.: A. Wach

## „Dwa plus Jeden" w powiększonym składzie

Lubimy przeboje, lubimy zespoły, które je wykonują. Cieszyć się więc należy, że „Estrada Łódzka" pokusiła się o współpracę z „Dwa plus Jeden" — zespołem cieszącym się od lat zasłużonym uznaniem młodych i starych miłośników piosenki.

„Dwa plus Jeden", w powiększonym od niedawna składzie, wystąpi w Łodzi w dniach 8 i 9 bm. o godz. 16, 18 i 20.30 oraz 10 bm. o godz. 17 i 19.30. Bilety na koncerty w Teatrze Rozmaitości są do kupienia w „Estradzie Łódzkiej", „Orbisie", „Turyście" i „Gromadzie". (jb)

## W NASZYM REFLEKTORZE

### Nie było fachowców

*„Kto ma włączyć ogrzewanie?" — zapytaliśmy 29 października, a dziś odpowiada nam na to Zespół Przychodni Specjalistycznych m. Łodzi:*

*„Ustalono, że w kilka dni po terminie rozpoczęcia ogrzewania na terenie posesji przy ul. Wólczańskiej 114 nastąpiła awaria sieci cieplowniczej. Brygada remontowa I Rejonu Cieplowniczego po usunięciu awarii włączyła urządzenia c.o. do sieci miejskiej. Niedogrzanie pomieszczeń, zaobserwowane po usunięciu awarii, nastąpiło z braku fachowej obsługi węzła wewnątrz budynku.*

*Obecnie nadzór nad węzłem cieplowniczym jest zapewniony. Gwarantuje to radykalną poprawę warunków pracy pracowników podstacji Pogotowia Ratunkowego, których przy okazji bardzo przepraszamy".*

### Z jednej strony na drugą...

*„Bardzo proszę Reflektorek o interwencję w sprawie ponownego ułożenia płyt chodnikowych na ul. Thaelmanna (Retkinia) od bloku nr 62 do przystanku tramwajowego. Jest już jesień i droga do tramwaju wymaga niemal zdolności akrobatycznych. Jeśli się ich nie ma — łatwo można nabrać sobie błota do butów.*

*Dlaczego piszę o potrzebie ponownego ułożenia płyt? Otóż chodnik na tym odcinku już był, ale niedawno przyszli tu pracownicy ZPW im. Struga na prace społeczne, zabrali płyty chodnikowe z tej strony i położyli je z drugiej strony bloku. Oczywiście, chodnik był potrzebny i tam, jednak zrywanie płyt z jednej strony bloku żeby ułożyć je z drugiej jest — moim zdaniem — zupełnym nonsensem i nie ma nic wspólnego ze zdrowym rozsądkiem.*

*Właśnie dlatego proszę o interwencję. Niech Reflektorek spowoduje powtórne położenie chodnika na poprzednim odcinku — naturalnie bez zrywania płyt położonych już z drugiej strony bloku".*

*Henryka Zięba*

### Dosadne uwagi

*„Do wianuszka skarg na pracę kaletniczego punktu usługowego nr 6 Spółdzielni Pracy im. Świerczewskiego przy ul. Wschodniej 53 — chciałbym dorzucić jeszcze jedną 20 października ok. godz. 15 udałem się do tego punktu z torbą damską do reperacji. Urzędującemu tam obywatelowi pokazałem co trzeba naprawić (rączka, wyrwana skóra z zamka itd.), na co otrzymałem odpowiedź, że rączkę mogą wymienić, reszty jednak nie naprawią, bo nie mają odpowiednich narzędzi.*

*Zdumiony taką wypowiedzią postanowiłem wpisać się do książki życzeń i zażaleń, lecz niespodziewanie musiałem wysłuchać dosadnych uwag w rodzaju: „nie każdemu dajemy książkę zażaleń"; „kupują torby u prywatnego, a do reperacji przynoszą do państwowych"; „na pewno całe miasto obszedł z torbą, a teraz chce ją tu wtrunić do roboty" itp.*

*Wydaje mi się, że ktoś taką obsługę w usługach powinien przywołać do porządku".*

*Władysław Jeżewski*

*(ul. Bednarska 26)*

### Co kilka dni

*W końcu zeszłego tygodnia zatelefonował do nas p. Eugeniusz Wojciechowski (Rydzowa 17, blok 353) Mieszkaniec X piętra poskarżył się nam na windę, nieczynną już od czterech dni. P. Wojciechowski dzwonił już przedtem do administracji przy ul. Wici 1 — dowiedział się o uszkodzeniu, ale niczego więcej. Nic dziwnego, że takie „wyjaśnienie" nie mogło zadowolić naszego Czytelnika, zwłaszcza że przymusowe postoje windy zdarzają się w tym domu co kilka dni, a w dodatku na schodach nie pali się światło.*

*P. Wojciechowski spodziewa się, że notatka w R. na ten temat da dobry skutek. My też mamy tę nadzieję.* *R.*

### „Odręcznie" nie można

*„W związku z notatką prasową pt. „Kwestia formy" z 15 września PGM-Bałuty wyjaśnia: konserwacji i naprawy dźwigów osobowych w budynkach administrowanych przez tut. przedsiębiorstwo dokonuje Miejskie Przeds. Robót Dźwigowych. Z wyjaśnienia udzielonego przez odpowiedzialne kierownictwo MPRDźw. wynika, że uszkodzenia silników dźwigowych zdarzają się często i niekiedy występują jednocześnie w wielu punktach Łodzi. Z tego względu przedsiębiorstwo nie jest w stanie dokonywać tego rodzaju napraw systemem „odręcznym". Podobny wypadek miał miejsce właśnie w budynku przy ul. Bytomskiej 9.*

*Kopią niniejszego pisma prosimy MPRDźw. o zobowiązanie pracowników wykonujących konserwację i naprawy do powiadamiania gospodarzy domów o planowanych terminach włączenia dźwigów do ruchu. Niezależnie od tego prosimy o umieszczanie pisemnej informacji na drzwiach kabin dźwigowych".*

*Właśnie o to chodzi: chcemy wiedzieć „co jest grane".* *R.*

**W NASZYM REFLEKTORZE**

**„Dziennik Popularny" 90-103 Łódź ul Piotrkowska 96, tel. 337-47 i 341-10 czynne w godz 10—12**

**Piszcie do nas, a w pilnych sprawach telefonujcie.**

3-letni dorobek łódzkiego NFOZ

## Początek budowy pawilonu onkologicznego

W czasie trzyletniej działalności Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia, zgromadzono na łódzkim koncie 130 mln zł, a zakładane dofinansowanie w wysokości ok. 370 mln zł z konta centralnego, pozwoli na podjęcie wielu inwestycji, które powstaną wyłącznie dzięki ofiarności społeczeństwa.

**Przypomnijmy pokrótce. Z funduszów NFOZ zakupiono dotąd dla łódzkiego pogotowia 25 karetek sanitarnych, sfinansowano wyposażenie Ośrodka Rehabilitacji Kardiologicznej Szpitala im. Kopernika, zakupiono wiele nowoczesnych aparatów medycznych dla różnych specjalistycznych placówek leczniczych.**

Dziś, pierwszoplanowym zadaniem łódzkiego NFOZ stała się budowa nowego pawilonu szpitalnego dla potrzeb onkologii. Prace przy wznoszeniu tego dużego obiektu, obliczonego na ok. 200 łóżek, niedawno już rozpoczęto. Mniej więcej za dwa lata baza onkologiczna powinna więc zyskać nie tylko znaczną liczbę łóżek, ale przede wszystkim wzbogacić się o specjalności, którymi dotąd nie dysponowała oraz bardzo poważnie rozwinąć swoje zaplecze diagnostyczne i lecznicze.

Kolejne zamierzenia NFOZ dotyczą wzniesienia w Łodzi i łódzkim województwie miejskim wielu nowoczesnych obiektów. Będzie to np. szpital dziecięcy przy ul. Paradnej. Zatwierdzona jest już lokalizacja i projekt dokumentacji. 450 łóżek pediatrycznych rozszerzy zakres specjalistycznych usług, których brak pediatria odczuwa bardzo poważnie. Zaplanowano też budowę Przychodni Rejonowej w Zgierzu. Będzie to zarazem wyraz dodatkowej ofiarności społeczeństwa Zgierza, jako że obiekt ten w znacznym stopniu realizowany jest w czynie społecznym. Wybudowane zostaną, także dzięki funduszom NFOZ, ośrodek zdrowia i apteka w Rzgowie oraz ośrodek zdrowia w Parzęczewie. Ponadto rozpatrywane są możliwości sfinansowania przez ŁK NFOZ Szpitala Miejskiego w Pabianicach — nowoczesnego obiektu wznoszonego już w szybkim tempie, a także wielospecjalistycznej przychodni przy ul. M. Skłodowskiej-Curie w Łodzi.

Realizacja tego ambitnego programu powinna przynieść odczuwalną poprawę warunków ochrony zdrowia mieszkańców naszego województwa. Tym bardziej, że przebiegać będzie równolegle z realizacją szerokiego programu inwestycji państwowych w tej dziedzinie.

Tak oto z drobnych składek na NFOZ powstają już obiekty o ogromnej wartości dla społeczeństwa. (er)

Sensacja na bazarze

## Dolary ukryte w... lampie naftowej

**Sensacyjna historia zdarzyła się na bazarze przy zbiegu ulic Wodnej i Nawrot, gdzie z powodu zlikwidowania targowiska przy ul. Obrońców Stalingradu przeniosła się znaczna część handlarzy starzyzną i starociami.**

**Przy jednym ze stoisk rozłożonych wzdłuż trawnika od strony ul. Nawrot młoda klientka w towarzystwie mężczyzny usiłowała kupić oryginalną lampę naftową z kolorowym kloszem ozdobionym kwiatami. Handlarz chciał 2,5 tys. zł i ani grosza mniej. Kobieta proponowała zapłatę niższą o 500 zł. Targując się oglądała lampę tak niezręcznie, że niechcący upuściła ją na betonową płytę chodnika. Dziwnym zbiegiem okoliczności klosz ocalał, ale podstawa w kształcie kolumny, przykręcona do metalowego talerza, potłukła się na drobne kawałki i pośród odłamków szkła ukazało się papierowe zawiniątko, po które natychmiast sięgnął sprzedawca. Gdy rozwinął rulonik, znalazł w nim zwitek banknotów dolarowych.**

**Oczywiście, nie miał już za złe niedoszłej klientce, że potłukła lampę. W papierowym zawiniątku doliczył się bowiem sześciu banknotów studolarowych, co wyrównało mu z nawiązką poniesioną stratę.**

**Lampę kupił okazyjnie za kilkaset zł. Umyślnie jej nie rozbierał, obawiając się, że ponowne przytwierdzenie metalowego talerza do szklanej kolumny może już okazać się niemożliwe. Tylko ją więc odkurzył i zaraz wystawił na sprzedaż. Poprzedni właściciel lampy też na pewno nie wiedział, że komuś posłużyła za doskonałą skrytkę.**

**Kobietę, która targowała lampę i jej towarzysza uradowany handlarz starociami obiecał wynagrodzić dostarczeniem jeszcze piękniejszej lampy naftowej. Nim ją ofiaruje — niewątpliwie dokładnie całą zbada...** **(kate)**

## W kilku zdaniach

● **„Włoch szuka żony"** — film [illegible] o godz. 18 w Klubie Handlowca (ul. Nawrot 23). Wstęp wolny.

● **„Kosmetyka na co dzień i jesienny makijaż"** — prelekcja połączona z pokazem dziś o godz. 18 w klubie przy ZŁ Ligi Kobiet (ul. Piotrkowska 135).

● **„Papiery fotograficzne i chemikalia produkcji Bydgoskich Zakł. Fotochemicznych „Foton" — właściwości i zastosowanie"** — prelekcja B. Putkiewicza jutro o godz. 18 w ZW PTT-K (ul. Piotrkowska 102-a).

## CO GDZIE KIEDY

### WAŻNE TELEFONY

| | |
|---|---|
| Informacja telefoniczna | 03 |
| Straż Pożarna 08, 666-11, | 795-55 |
| Pogotowie Ratunkowe | 09 |
| Informacja kolejowa 655-55, | 284-60 |
| Informacja PKS: | |
| Dworzec Centralny | 265-96 |
| Dworzec Północny | 747-20 |
| Pogotowie wodociągowe | 835-46 |
| Pogotowie gazowe | 395-85 |
| Pogotowie Energetyczne: | |
| Rejonu Północ | 334-31 |
| Rejonu Południe | 334-28 |
| dla odbiorców przemysłowych 609-32 i | 245-72 |
| oświetlenia ulic | 220-89 |
| Pogotowie ciepłownicze | 253-11 |
| Centrala informacyjna PKO | 847-95 |

### TEATRY

**PINOKIO** — godz. 17.30 „Przyjaciel wesołego diabła"
**Pozostałe teatry nieczynne**

### MUZEA

**SZTUKI** (Więckowskiego nr 36) nieczynne
**HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO** (ul. Gdańska nr 13) godz. 9—17
**ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE** (plac Wolności nr 14) nieczynne
**CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENNICTWA** (Piotrkowska 282) nieczynne
**EWOLUCJONIZMU** (Park Sienkiewicza) nieczynne

### ZOO

czynne od 9 do 15.30 (kasa do 15)

### KINA

**BAŁTYK** — „Noce i dnie" cz. I (pol.) od lat 15 godz. 9.30, 12, 14.30, 17.15, 20
**IWANOWO** — „Noce i dnie" cz. II pol. od lat 15, godz. 9.30, 12, 14.30, 17.15, 20
**LUTNIA** — „Samotny detektyw Mc Q" (USA) od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
**POLONIA** — „Noce i dnie" cz. II (pol.) od lat 15 godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30
**PRZEDWIOŚNIE** — „Policja przygląda się" (wł.) od lat 15 godz. 10, 12, 14, 20; „Doktor Judym" pol. od lat 15, godz. 16, 18
**WISŁA** — „Smarkacz na boisku" (szwedz.) godz. 10; „Noce i dnie" (cz. I i II) (pol.) od lat 15 godz. 12, 17
**WŁÓKNIARZ** — „Samotny detektyw Mc Q" (USA) od lat 15 g. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
**WOLNOŚĆ** — „Policja przygląda się" (wł.) od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
**ZACHĘTA** — „Flip i Flap w Legii Cudzoziemskiej" (USA) godz. 10, 11.45, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30;
**ŁDK** — „Mściciel" (USA) od lat 18, godz. 15, 17.30, 20
**STYLOWY** „Dzień szakala" (ang.) od lat 15, godz. 16.15, 19
**STUDIO** — „Człowiek, który przestał palić" (szwedzki) od lat 15, godz. 15.30, 17.45, 20
**GDYNIA** — „Dzieje grzechu" (pol.) od lat 18 godz. 9.30, 12, 14.30, 17; „Viva Tepepa" (wł.) od lat 15, godz. 19.30
**TATRY** — „Ach te dzieci" (A) radz. b/o, godz. 12.30, 14, 15.30 „W kręgu zła" franc. od lat 18, godz. 10, 17, 19.30
**DKM** — „Kapitan Mikula Mały" jug. godz. 15.30, „Wielki Gatsby" USA, od lat 15, godz. 17.15, 20
**ENERGETYK** — nieczynne
**KOLEJARZ** — nieczynne
**MŁODA GWARDIA** — „Zew krwi" ang. od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30 „Nie oglądaj się" teraz" ang. od lat 18, g. 17, 19.30
**MUZA** — „Biała odyseja" (A) od lat 15, godz. 15.45, „Sugarland express" USA od lat 15, godz. 17.45, 20
**OKA** — „Błąd szeryfa" NRD, godz 12.30; „Na krańcu świata" aust. od lat 18, godz. 10, 15, 20
**1 MAJA** — „Złotorogi jeleń" (A) radz. b/o, godz. 15.30, „Konformista" wł. od lat 18, godz. 17.15, 19.30
**TALKA** — „Moja wojna, moja miłość" (pol.) od lat 15 godz. 15.30, 17.30, 19.30
**PIONIER** — „Morze w ogniu" (A) b/o, godz. 16.30, 18.45
**POKÓJ** — „Wielki łup gangu Olsena" duński, b/o, godz. 15.30, 17.30, „Ludzie przeciwko sobie" (A) wł. od lat 18, g. 19.30
**ROMA** — „Gniazdo" (A) pol. b/o, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
**REKORD** — „Gniazdo" (A) pol. b/o, g. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
**STOKI** — „Syn Godzilli" jap. b/o godz. 16, 17.45, „Zeznania komisarza policji przed prokuratorem republiki" wł. od lat 15, godz. 19.30
**ŚWIT** — „Wążżżż" USA, od lat 15, godz. 16, 18, 20
**SOJUSZ** — „Brylantowa ręka" (A) radz. b/o, godz. 16, 18.45

### DYŻURY APTEK

Piotrkowska 127, Rzgowska 51, R. Luksemburg 3 (boks) Niciarniana 15 (boks), Pabianicka 218, Łanowa 129/131 (boks), Obr. Stalingradu 15

### DYŻURY SZPITALI POŁOŻNICTWO

**Szpital im. H. Wolf** — dzielnica Bałuty.
**Szpital im. H. Jordana** — dzielnica Widzew.
**Szpital im. Madurowicza** — dzielnica Polesie oraz z dzielnicy Górna z Poradni K, Przybyszewskiego 32.
**Szpital im. Kopernika** — dzielnica Górna z Poradni K, ul. Odrzańska, Cieszkowskiego, Lokatorska Rzgowska.
**Instytut Poł.-Gin. AM** — Położnictwo (Sterlinga 13). Ginekologia (Curie-Skłodowskiej 15) — dzielnica Śródmieście oraz z dzielnicy Górna, Poradnia K — ul. Felińskiego i Zapolskiej.
**Szpital im. Curie-Skłodowskiej** w Zgierzu, ul. Parzęczewska — Konstantynów, miasto i gmina Aleksandrów oraz gminy Nowosolna, Andrespol, Brójce.
**Szpital im. Marchlewskiego** w Zgierzu, ul. Dubois 17 — miasto i gmina Zgierz, miasto i gmina Ozorków, gmina Parzęczew.
**Szpital im. Biernackiego** w Pabianicach ul. Szpitalna 2 — miasto i gmina Pabianice oraz gminy Ksawerów i Rzgów.
**Szpital Miejski w Głownie** — ul. Wojska Polskiego 32 gmina i miasto Głowno i gmina i miasto Stryków.
Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Sterlinga (Sterlinga 1/3), Górna — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61), Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195), Śródmieście — Szpital im. Pasteura (Wigury 19), Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)
Chirurgia urazowa — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)
Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)
Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8).

### NOCNA POMOC LEKARSKA

**Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66**

Ogólnołódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 615-19 czynny jest w godz. 7—15 oprócz niedziel i świąt

**TELEFON ZAUFANIA** — 337-37 czynny w dni powszednie od 15—7, w niedziele i święta cała dobę.

# Premiery filmowe

Ten miesiąc upłynie pod znakiem filmu radzieckiego. Obok wielu przeglądów retrospektywnych, czeka nas pięć premier: I i II część **„Blokady"** reż. M. Jerszowa, **„Yoriko — moja miłość"** reż A. Mitty i K. Yoshido, **„Niezwykłe przygody Włochów w Rosji" —** E. Riazanowa, **„Był sobie drozd" —** O. Jose-

„Opadły liście z drzew"

lianiego i **„Ja i mój pies" —** E. Gawriłowa (szczegółowe informacje o tych tytułach zamieściliśmy przed kilkoma dniami) Wśród listopadowych nowości chcemy zwrócić jeszcze uwagę na inne propozycje filmowe.

Polską kinematografię reprezentuje obraz Stanisława Różewicza **„Opadły liście z drzew".** Tło tego dramatu, o miłości, przyjaźni i śmierci, tworzą wydarzenia wojenne. (Grają: M. Hryniewicz, M. Klejdysz, M. Kowalik, A. Seweryn i inni).

Wielbicieli niezapomnianej piosenkarki Edith Piaf zainteresuje francusko-amerykański film reż G. Casarila **„Piaf".** Ten biogra-

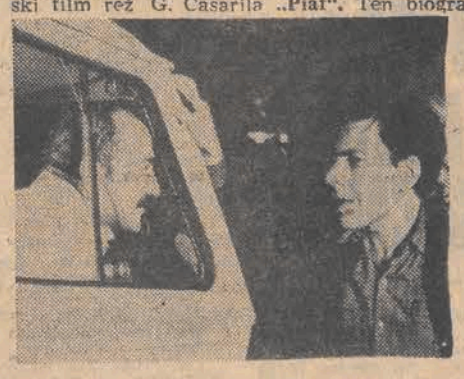

„Był sobie drozd"

ficzny obraz sięga do początków kariery artystki, jej młodości, życia w paryskiej dzielnicy nędzy. W roli E Piaf — Brigitte Ariel.

Yves Montand, Lea Massari, Marcel Bozzuffi — to odtwórcy głównych ról w filmie reż. P. Granier-Defera **„Syn".** Do umierającej kobiety przyjeżdża jej syn, który próbuje wyjaśnić przyczyny tragicznej śmierci ojca.

Filmem z gatunku „political-fiction" jest amerykański **„Syndykat zbrodni"** reż. Alan J. Pakula. Bohaterem jest młody dziennikarz, który wpadł na trop organizacji dokonującej politycznych morderstw. (Grają W. Beatty, Paula Prentiss, W. Daniels i inni)

Kolejna propozycja kinematografii USA, to dramat psychologiczny **„Przyjaciele Eddiego"** reż Peter Yates („Bullitt"). Akcja rozgrywa się w środowisku gangsterskim. W ro-

„Yuriko, moja miłość"

li głównej Robert Mitchum. — Historia miłości młodej Sycylijki i chłopaka z Mediolanu jest motywem przewodnim fabuły filmu **„Miłość bywa zbrodnią"** reż. L. Comencini. W rolach głównych: Stefania Sandrelli i Giuliano Gemma.

Reż. Midhat Mutapoic, twórca filmu **„Doktor Mladen"** sięgnął w tym obrazie do biografii wybitnego lekarza i humanisty, dowódcy I Oddziału Partyzanckiego w Bośni.

Sympatykom dramatów kryminalnych chcemy zwrócić uwagę na czeski film reż. Petera Schulhoffa **„Przeznaczenie ma na imię Kamila".** Młody praski taksówkarz kradnie z muzeum cenną kolekcję znaczków i próbuje przemycić je do Szwajcarii. Na jego trop stara się natrafić milicja. (W rolach głównych: Jiri Klem, Renata Doleżelowa i inni)

Młodych widzów zainteresuje francuska adaptacja baśni Ch. Perraulta **„Tomcio Paluch"** reż. M. Boisrond.

„Przyjaciele Eddiego"

Obrachunki i refleksje

# ROZLICZENIE CO DO GROSZA

Tłum na przystanku wygłaszał coraz donośniej uwagi pod adresem komunikacji. Kiedy oczekiwanie na autobus przedłużało się sądy stawały się ostrzejsze...

— Najprościej dopatrzeć się winy od razu w całym systemie gospodarki, albo po prostu w ustroju. Najbardziej denerwują te niby drobne codzienne problemy — mówi **p. Maria Stusińska.** — O takich prostych sprawach mówi się jednak najczęściej i dlatego najbardziej rozdrażnionym głosem.

**Zanim ponownie oddam głos mojej rozmówczyni, słowo o niej samej. Od 1958 r. pracuje w różnego rodzaju instytucjach kulturalnych. Od 1969 r. jest dyrektorem Spółdzielczego Domu Kultury „Lutnia". Prywatnie matka zamężnej córki. Dodam jeszcze, że jej Lilka była 4-letnią sierotą, zanim znalazła dom i opiekę u pp Stusińskich. Wrócimy teraz do przerwanych refleksji.**

— ...Wielkie przedsięwzięcie — wizytówka naszego kraju, zwłaszcza lat ostatnich, są okazją do świątecznej wymiany poglądów. Snujemy je zazwyczaj w wygodnym fotelu, przy mocnej kawie i muzyce a często także stają się przydatne w porównaniach typu: mamy wspaniałą Hutę „Katowice" a przysłowiowej uszczelki nie kupisz. Bo detale psują najlepszą nawet całość. Faktem jest, że nauczyliśmy się wymagać — tylko nie zawsze od samych siebie. Kochamy rozliczać wszystkich, wytykać błędy, radzić światłe, mówić, że można by inaczej. A czego oczekujemy od siebie?

Niedawno na jednym z przedzajazdowych spotkań mówiło się wiele o konieczności odsuwania od odpowiedzialnych stanowisk, niepowierzania nowych zadań tym, którzy nie umieją, a raczej nie starają się czy nie chcą z nich wywiązać. Chyba każdy z nas umie ocenić takie jednoznaczne stawianie sprawy. Ludzi, którzy nie znają podziałów na oni i my, jest bowiem coraz więcej i tacy mają już decydujący głos w kraju.

Wreszcie dopiero od kilku lat prawdziwa wartością człowieka, kryterium jego oceny stało się to, co rzeczywiście sobą reprezentuje. Solidność, wiedza mają wysoką i procentującą wartość. Dla mnie np. niezwykle znamienny jest szacunek dla osiągnięć nauki, nacisk na szybkie wdrażanie do przemysłu zdobyczy myśli ludzkiej. Na pewno nie wszystko jeszcze idzie po różach, na pewno to dopiero początek, a najwyżej środek drogi, ale modne przed kilku laty: a po co mi wiedza, albo co mi to daje, że się tyle uczyłem, przestaje mieć racje bytu.

W cenie są ludzie znający swoje obowiązki, umiejący się z nich w pełni wywiązać. Pojęcie „robić dobrze" trzeba udowodnić z dnia na dzień. Istotnie stać nas na jeszcze więcej i jeszcze lepiej — to nie pusty slogan. A efekty takiego myślenia, a co ważniejsze, także działania, są oczywiste i widoczne jak to się mówi gołym okiem. Wystarczy spojrzeć na ulicę — jak jesteśmy ubrani, albo popatrzeć co kupujemy. Różnice w standardzie życia są oczywiste. Szukamy wyrobów najwyższej jakości, najmodniejszych.

Nawet malkontenci muszą przyznać, że mimo naszych socjalnych predysopozycji do „przejadania" dużych sum pieniędzy nie zdołamy przejeść wszystkiego. Niech się więc ukaża najdroższe bluzki, zaraz robi się kolejka i atrakcyjny towar zniknie w mgnieniu oka. A samochód? Tylko niewielu jeszcze kilka lat temu mówiło o posiadaniu samochodu bez cienia emocji i jak o czymś realnym. Zaś dziś... Także wyjazdy za granicę przestały być superekskluzywną atrakcją.

Moim zdaniem, ważne jest i to, że za granicą traktuje się nas teraz inaczej. Przysłowiowa uroda Polek nie jest już jedynym pozytywnym argumentem w rozmowie o naszym kraju. Przemiany gospodarcze, wiedza naszych fachowców to jest to co zdobyło sobie wysoką notę. Widać nas za granicą. Nie jest to już szczególnie oryginalny przykład, ale sprawiło mi radość gdy spotkani w Turcji Libijczycy w samych superlatywach mówili o naszych maszynach włókienniczych, o ludziach, którzy je instalowali. Wielokrotnie spotkałam się z określeniem: polska fachowość.

W mojej codziennej pracy nowy sposób rozumowania ludzi, inna hierarchia wartości wyczuwalna jest także. Mam okazję obserwować zainteresowanie zdobyczami naszej kultury, obserwować czego ludzie oczekują od instytucji kulturalnych. Wysoka jakość musi cechować zarówno twórców wielkich przedsięwzięć przemysłowych, autorów wspaniałych osiągnięć w dziedzinie sztuki jak i tych, którzy przychodzą do nas, do domu kultury, by swą wiedzę i umiejętności prezentować naszym bywalcom. A także nas — odpowiedzialnych za to aby impreza czy spotkanie było dopięte na ostatni guzik. Aby znalazła się i ładna dekoracja, efektownie przystrojona sala, i herbata dla gości. To wszystko niby drobne sprawy, ale chyba nie bez kozery funkcjonuje w społeczeństwie popularne i trafne powiedzenie „pełna kultura".

**Notowała: rg.**
**Fot.: A. Wach**

Na scenach łódzkich

# „Aszantka"

**NA ZDJĘCIU:** Viola — Maria Niedźwiecka, Władka — Barbara Więckowska, Pan Dyrektor — Stanisław Marian Kamiński.

**Tak się złożyło, że w tym samym czasie, kiedy Teatr im. Jaracza wystawił sztukę B. Shawa „Pigmalion", na afiszu Teatru Ziemi Łódzkiej znalazła się komedia Włodzimierza Perzyńskiego — „Aszantka". Stąd i spontanicznie narzucają się porównania. Obie bowiem te sztuki — mówiąc ogólnie — to historia dwóch młodych dziewcząt, które dzięki opiece swoich przypadkowych protektorów wydostały się z tzw. „nizin społecznych" w inne sfery...**

**Na tym jednak kończą się owe analogie. Obie dziewczyny: shawowska Eliza i Władka — Perzyńskiego ulepione były z niejednakowej gliny, a i pobudki, jakimi kierowali się ich wychowawcy, nie były również te same. Prof. Higgins podjął się edukacji Elizy jako naukowiec, natomiast bohater sztuki Perzyńskiego — Łoński, z przyczyn bardziej prozaicznych: po prostu spodobała mu się fizycznie młoda dziewczyna...**

**Awans obu ich pupilek był też odmienny. Eliza zmieniła się w wykształconą pannę, manierami przypominającą księżniczkę, natomiast Władka stała się kokotą w lepszym stylu.**

Lecz dość już tych porównań „Pigmaliona" i „Aszantki", albowiem drugi i trzeci akt komedii Perzyńskiego przypomina podtekstami raczej teorię Strindberga, że miłość staje się często przyczyną nieszczęścia.

O tej prawdzie przekonał się dowodnie młody ziemianin, lekkomyślny utracjusz Edmund Łoński. Związawszy się z prostą dziewczyną traci dla niej głowę i majątek, przy czym nie potrafi zmienić jej natury i zdobyć wzajemności: Władka już „wyedukowana" bez skrupułów „puszcza potem kantem" zubożałego protektora.

Włodzimierz Perzyński, jeden z czołowych swojego czasu komediopisarzy polskich, autor wciąż jeszcze utrzymujących się na afiszach „Szczęścia Frania" i „Lekkomyślnej siostry", przenosi nas tu w świat i w środowisko dawno nie istniejące i z sobie właściwym talentem pokazuje historię „awansu" swojej bohaterki, a równocześnie degrengolady jej przyjaciela. Prezentuje przy tym bardzo znamienną dla tamtych czasów galerię zróżnicowanych typów, postawionych często w takich sytuacjach, że ta typowo obyczajowa komedia w poszczególnych swoich fragmentach może być dziś — wbrew intencjom autora — odczytana, jako... satyra społeczna.

Jednakże wytrawny reżyser **Jan Perz** nie zmienił zasadniczego charakteru „Aszantki". Nie zaostrzył tendencyjnie akcentów satyrycznych, a całość — z pewnym przymrużeniem oka — przedstawił jako wybornie sprecyzowany obraz obyczajowości tamtych czasów, przy czym próbował nawet rozgrzeszyć poniektórych grzeszników nie bez winy, a nie pozbawionych swoistego wdzięku i uroku...

Takim był przede wszystkim Łoński, człowiek w gruncie rzeczy niezły, ale bez charakteru, lekkoduch i beztroski „bon vivant". Jest on jednak w stosunku do siebie na tyle krytyczny, że zdaje sobie sprawę, że życie jego mogłoby potoczyć się zupełnie inaczej. I te też momenty zaakcentował trafnie **Włodzimierz Tympalski,** pokazując dzieje miłości i bankructwa niefortunnego kochanka Władki.

Z kolei **Barbara Więckowska** jako Władka (Aszantka) z temperamentem przedstawiła metamorfozę prostej, lecz ciekawej życia dziewczyny znajdującej ostateczny sens w tanim używaniu rozkoszy tego świata.

Zabawnym „starszym panem w zalotach" był **Stanisław Marian Kamiński** jako Pan Dyrektor. **Janusz Dziubiński** wyraziście zarysował sylwetkę cynicznego, zepsutego przez kobiety kelnera Franka. Rolę Barona Kręckiego, złego ducha Łońskiego, zagrał **Remigiusz Rogacki,** Violi — **Maria Niedźwiecka,** Lutoborskiego — **Euzebiusz Olszewski,** Lubartowskiej — **Danuta Cwynarówna,** Bratkowskiego — **Tadeusz Teodorczyk,** Romowskiego — **Kazimierz Jaworski.**

**Maria Horbaczewska** szczegółami swojej scenografii nawiązała do stylu sztuki i epoki, w której toczy się akcja. Opracowanie muzyczne — **Bronisława Przybylskiego.**

**M. JAGOSZEWSKI**

# 60 lat w służbie miasta

**Na przełomie lat 1967—68 Miejska Biblioteka Publiczna im. Waryńskiego obchodziła 50-lecie swojej pracy, bogatej w osiągnięcia w zakresie upowszechnienia czytelnictwa i książki w Łodzi. Zasługi te dobrze oceniło miasto. Jego władze dostarczyły wówczas środków finansowych, pozwalających rozbudować sam gmach biblioteczny, a także wznieść pawilon — magazyn książkowy o 6 kondygnacjach. Pozwoliło to rozszerzyć działalność instytucji w zakresie gromadzenia księgozbiorów zasadniczych, a także organizacji i udostępniania zbiorów specjalnych. Niedługo Miejska Biblioteka Publiczna im. Waryńskiego obchodzić będzie z kolei 60-lecie swojej pracy. Jakimi formami kierownictwo zamierza podkreślić ten fakt?**

**Na pytanie to odpowiada długoletni dyrektor Biblioteki im. Waryńskiego — Roman Kaczmarek.**

— Istotnie w latach 1977—1978 obchodzić będziemy 60-lecie pracy w łódzkim czytelnictwie. Czytelnikowi, który coraz gwałtowniej — że tak to sprecyzuję — atakuje miejsca w naszych czytelniach, udostępniamy niemal 400-tysięczny zasób książkowy naukowego zbioru, w którym znajduje się lektura, zarówno dla każdego mieszkańca Łodzi, jak i materiały do bardzo specjalnych poszukiwań i wydań, głównie w zakresie nauk społecznych oraz humanistycznych. A warto przypomnieć, że z wielką pieczołowitością od dziesiątków lat kompletowany księgozbiór, kryje zarówno dorobek naszej narodowej nauki i kultury, jak i myśl naukową z różnych regionów świata. Przy sposobności chciałbym zaznaczyć, że abstrahując od nieustannego mecenatu ze strony władz miasta, biblioteka nasza otrzymuje liczne dary od przyjaciół i czytelników, wzbogacających księgozbiór cennymi często książkami.

Atrakcyjność owych księgozbiorów, dobre warunki korzystania z nich, jakie stwarza biblioteka w swoich czytelniach i pracowniach, przyciąga rzesze czytelników — studentów, młodzieży szkolnej, inteligentów i robotników. Cieszy nas ta popularność, lecz równocześnie stwarza ona konieczność dalszej rozbudowy kompleksu zabudowań bibliotecznych na bardzo niewielkiej działce u zbiegu ulic Kopernika i Gdańskiej. Szczególnie niezbędny jest nowy pawilon magazynowy, bowiem wolne regały dawnego zabezpieczają nam dopływ książek już tylko na niecałe dwa lata. Chcielibyśmy zrealizować również budowę sali wystawienniczej, której brak odczuwamy tak bardzo, a potrzebnej nam dla prezentowania naszych skarbów książkowych od średniowiecza do dnia dzisiejszego.

**— Czyli, uważa pan, że najwłaściwszym prezentem jubileuszowym byłoby zrealizowanie inwestycji, o których pan wspomniał. A czy w związku z ową rocznicą, nie macie zamiaru przypomnieć się społeczeństwu łódzkiemu jakąś większą okolicznościową publikacją, którą należałoby przygotowywać już teraz?**

— Pozwolę sobie przypomnieć, że biblioteka nasza wydaje rokrocznie sprawozdania, podsumowujące działalność ostatniego okresu. Dalej, że niemal każda nasza większa wystawa otrzymuje dokumentację w formie katalogu i że wkroczyliśmy na drogę publikacji regionalnych. Nasze albumy literackie zostały z aprobatą przyjęte przez zainteresowanych. Dodam również, że nasze „Studia i materiały" obrazują prace naukowe zespołu bibliotecznego. Tak więc istotnie instytucji naszej należy się poważna monografia, do której opracowania przystąpił już nasz kolektyw. Niezależnie od tego, chcielibyśmy w oddzielnej publikacji przedstawić zasłużonych, a nie żyjących już pracowników MBP, a szczególnie postać i działalność organizatora oraz długoletniego dyrektora tej instytucji — prof. Jana Augustyniaka.

**— Dezyderaty wysunięte przez pana nie są — jak sądzę — zbyt wygórowane. Może więc istotnie znajdą się środki na ich zrealizowanie, co też byłoby najpraktyczniejszym podarunkiem jubileuszowym, który otrzymacie od miasta w 60-lecie swojej pożytecznej i owocnej działalności.**

**M. JAGOSZEWSKI**

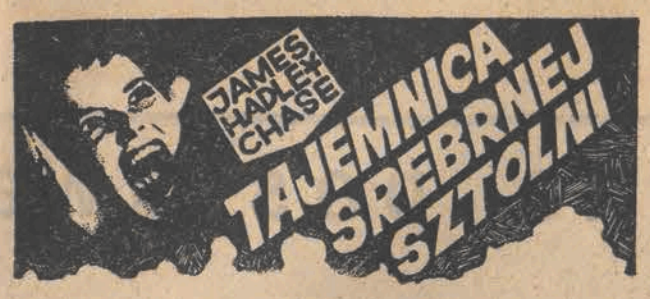


Właśnie chciałem się powoli wycofać, kiedy jeden z nich spojrzał w górę i zauważył mnie. Wydał okrzyk i równocześnie wystrzelił. Kula gwizdnęła mi koło twarzy. Nacisnąłem spust, widziałem jeszcze, jak padał, zanim nie strzeliłem do najbliższego z półkola, zauważyłem, jak chciał się podnieść na nogi, a potem potoczyłem się do tyłu, gdy z dołu posypały się kule i jedna z nich roztrzaskała rynnę.

Schyliwszy się dopadłem otworu w dachu, gdy tymczasem rozległy się strzały z drugiej strony doliny. Pociski świstały koło mnie, kiedy raczej spadałem, niż schodziłem po drabinie.

— Zranili pana? — pytała Mary prawie nieprzytomna.

— Nie.

Nie czekając wybiegłem do frontowego pokoju i widziałem jeszcze, jak Mac stoi w otwartych drzwiach i pali w ciemności, jak ongiś generał Custer w czasie swojego ostatniego wypadu.

Kiedy zbliżyłem się do niego, przestał strzelać i cofnął się w osłonę domu.

— Załatwiliśmy ich — krzyknął. — Wszystkich pięciu przeklętych łotrów. Teraz tylko szybko w krzaki, zanim tu nie zbiegną się tamci.

Mary podeszła do nas.

— Ruszamy — rzekłem — to nasza ostatnia szansa. Najpierw Mac, potem pani, ja ostatni. Biegiem w zarośla. Gotowi?

Kiwnęła głową.

— No to już!

Jednym skokiem Mac wypadł przez drzwi i zniknął w krzakach.

IV.

Leżeliśmy w ciemnościach, w gęstych zaroślach, daleko od domu wpatrzeni w nieckę doliny. Po drugiej stronie nie było widać najmniejszego ruchu, nikt nie strzelał, nikt nie nawoływał.

Mac przecierał twarz ręką i rozgrzewał się, pustynia była zimna teraz i wiatr wiejący od gór ciął ostro po twarzy.



— Pan jest dziwnie spokojny — odezwał się stłumionym głosem.

— Tak. — Wziąłem od niego opróżnioną do połowy butelkę i podałem Mary. — Niech pani pociągnie łyk, zanim facet wszystkiego sam nie wytrąbi.

Potrząsnęła głową.

— Dziękuję, nic mi nie trzeba.

Przyłożyłem butelkę do ust i wlałam do gardła mały łyk ostrego alkoholu. Nie był to mój ulubiony trunek, ale nadawał się do tego, by wypędzić zimno z człowieka.

— Myślę, że możemy iść dalej — rzekłem. — Nie ma sensu leżeć tu, jeżeli oni do nas nie próbują się dostać.

— Myśli pan, że wrócili do kopalni? — zapytała.

— Może. Musimy sprawdzić. Barratt być może uznał za słuszniejsze skończyć ładowanie towaru, niż siedzieć tu i dalej tracić ludzi. Jeżeli będziemy mieli szczęście, policja się tu zjawi i załaduje ich do pudła.

— Jeżeli tylko pańska dziewczyna nie wpadła im w ręce.

— Chodźmy, spływajmy stąd.

Otwierałem marsz, kroczyłem żwawo, ale trzymałem się w ukryciu i nie narażałem się. Droga wiodła w dół. Zarośla i krzaki przed nami stawały się coraz rzadsze, stok opadał łagodniej i z wolna przechodził w dolinę. Dalej rozciągała się otwarta, płaska pustynia, już tylko pięćdziesiąt kroków przed nami.

Stanęliśmy wpatrując się w teren przed nami. W piasku odbijało się tu i ówdzie światło księżyca. Na odległości pół mili nie widać było najmniejszego ruchu.

— Jeżeli oni są jeszcze w górach, załatwią nas stamtąd od tyłu — mruknął Mac. — Chce pan ryzykować?

— Tak. Zaczekajcie tu oboje. Jeżeli nic mi się nie stanie, idźcie za mną.

— Dla pana to chyba żarty nadstawiać głowę za innych, co? — rzekł Mac i poklepał mnie po ramieniu.

Mary powiedziała swoim spokojnym, zimnym głosem:

— Nie wierzę, żeby oni byli jeszcze tam w górach. Myślę, że wrócili do kopalni.

Miałem nadzieję, że ma rację, kiedy zsuwałem się na dół po stoku. Zacząłem biec, trochę zygzakiem, pochyliwszy się, szybko posuwając się naprzód. Nic się nie działo. W ten sposób pobiegłem około dwustu metrów. Mac i Mary przybiegli za mną. Czekałem, aż do mnie dołączą.

— Oni są przy kopalni — rzekłem. — Teraz się rozdzielimy i posuwamy naprzód. Jeżeli ktoś zacznie strzelać, padamy na ziemię.

(c) James Hadley Chase 1950.



# Dziś w Radio i TV

**PONIEDZIAEŁK, 3 LISTOPADA**

**PROGRAM I**

10.00 Wiad. 10.08 Tańce z różnych epok. 10.30 „Zawzięty" — fragm. pow. 10.40 Gra „Hagaw". 11.00 Refleksy. 11.05 Nie tylko dla kierowców. 11.12 „Górnik" express muzyczny. 11.30 Opole na muzycznej antenie. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Opole na muzycznej antenie. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Zagraniczne zespoły. 13.15 Rytm, rynek, reklama. 13.30 Katalog wydawniczy. 13.35 Muzyka kameralna. 14.00 Sport to zdrowie. 14.05 Wieś tańczy. 14.30 Rytmy młodych. 15.00 Wiad. 15.05 Listy z Polski. 15.10 Impresje polskie. 15.35 Gra Ork. Rozrywkowa PR i TV w Katowicach. 16.00 Wiad. 16.06 „U przyjaciół". 16.11 Propozycje do Listy Przebojów. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Z płyt Woody Hermana. 17.00 Radiokurier. 17.20 Sylwetka kompozytora. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Przeboje z Interstudia. 19.00 Dziennik. 19.15 Parada piosenki. 20.00 Wiad. 20.05 Naukowcy — rolnikom. 20.20 Na trąbce gra Harry James. 20.35 Interserwis. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Scena i film. 21.40 Piosenki Dawida Tuchmanowa. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Muzyka ludowa. 22.30 Proponujemy i zapraszamy. 22.45 Minirecital Reny Rolskiej. 23.00 Wiad.

**PROGRAM II**

8.30 Wiad. 8.35 My 75. 8.45 Wł. Kotoński — Trzy tańce. 9.00 Na dzień Huberta — patrona myśliwych. 9.20 Propozycje muzyczne. 9.40 Tu Radio — Moskwa. 10.00 „Biały kubrak" — fragm. pow. 10.20 Koncert 10.40 Sprawy codzienne. 11.00 „Portret z chartem" — słuch. 11.30 Wiad. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.45 Od Tatr do Bałtyku. 12.05 Komunikaty (Ł). 12.10 „Nowe prądy i tendencje" — rep. dźw. (Ł). 12.25 Zespół SPPT „Chałturnik" (Ł). 12.40 „5 minut o sporcie" (Ł). 12.45 Przypominamy przeboje Marii Koterbskiej (Ł). 13.00 OIRT — Nowości naukowe. 13.20 Leningradzki Dixieland. 13.30 Wiad. 13.35 „Berlin — maj 1945" — fragm. 13.55 Miniprzegląd folklorystyczny. 14.00 Więcej, lepiej, taniej. 14.15 Śladami inwestowanych miliardów. 14.35 M. Miaskowski — VI kwartet. 15.00 Zawsze o 15.00. 15.40 Pieśni i tańce. 16.00 „Nauka praktyce". 16.15 S. Prokofiew: II Sonata. 16.45 Atkualności dnia (Ł). 17.00 Łódzcy piosenkarze (Ł). 17.20 „Monografia fabryk" (Ł). 17.40 Śpiewają „Piliczanie" (Ł). 18.00 Recenzja z Międzynarodowego Triennale Tkaniny — Łódź 75 (Ł). 18.20 Terminarz muzyczny. 18.30 Echa dnia. 18.40 Zjazdowe powitania. 19.00 Tańce polskie. 19.15 Lekcja jęz. ros. 19.30 Wiersze współczesnych poetów. 19.40 Odtworzenie koncertu Ork. Filharmoników Budapeszteńskich p.d. Kiryłła Kondraszyna. 21.30 Dziennik. 21.45 Wiad. sport. 21.50 Chwila muzyki. 21.55 Teatr PR: „Jeździec miedziany". 22.35 Muzyka oratoryjna. 23.30 Wiad.

**ROGRAM III**

11.00 Polonijne polki. 11.20 Życie rodzinne. 11.50 Fats Waller śpiewa. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.45 Czytamy pamiętniki — Herman Geiger „Pilot alpejskich lodowców". 14.00 Mała antologia muzyki. 14.30 „Podróż w góry" — gra zespół Extra Ball. 14.35 „Nad księgą poległych". 14.45 Mikrorecital Renaty Lewandowskiej. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 W kręgu jazzu. 15.30 Odpowiedzi z różnych szuflad. 15.45 „Minstrel w galerii" — nowa płyta. 16.15 Pod dachami Paryża. 16.45 Nasz rok 75. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 „Twierdza" — odc. pow. 17.15 Kiermasz płyt. 17.40 Pisarz miesiąca — Kornel Filipowicz. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Gwiazdy radzieckiej piosenki. 19.00 „Cichy Don" — M. Szołochowa. 19.20 Ekspresem przez świat. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 1:1 — o sporcie. 20.15 D. Milhaud — Suita Scaramouche. 20.25 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 20.45 60 minut na godzinę. 21.45 Wano Muradeli — „Październik". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Arno Babadżanian. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Ballady z wielu stron.

**TELEWIZJA**

**PROGRAM I**

12.45 TV Technikum Rolnicze — Chemia, Botanika. 15.55 NURT. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.45 Obiektyw — program województw: katowickiego, bielskiego, częstochowskiego, opolskiego. 17.00 Dla dzieci: Zwierzyniec. 17.40 Echo stadionu. 18.05 Dzień po dniu — odc. 8 pt. „11 października — poniedziałek" — film ser. prod. radz. 19.00 Szare na złote — Mam pomysł. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Teatr TV: W. Wiszniewski — „Tragedia optymistyczna", reż. A. Kowalczyk, scenografia R. Winiarski. 21.50 Panorama. 22.30 Dziennik. 22.45 Reklama. 22.50 Wiadomości sportowe.

**PROGRAM II**

16.30 Język niemiecki. 17.20 Polski film dokumentalny. 18.05 Spotkania z Armenią. 18.35 Piosenki znad egzotycznych mórz. 19.00 Studio Pi. 19.30 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Świat, Obyczaje, Polityka. 20.50 Zagraniczny film dok. 21.20 24 godziny. 21.30 „Tatrzańska jesień 75". 22.00 NURT. 23.30 Język angielski.

Dla wszystkich atrakcyjna loteria pieniężna

«EXPRESS»

Losy w kioskach „Ruchu".

3927-k

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE w ŁODZI

organizuje specjalne szkolenie w zawodzie **kierowcy autobusowego komunikacji miejskiej.**

Warunki przyjęcia na szkolenie:

- ukończone 22 lata życia, a nie przekroczone 40 lat,
- wykształcenie w zakresie zasadniczej szkoły zawodowej,
- posiadanie prawa jazdy kat. B,
- uregulowany stosunek do służby wojskowej,
- pozytywne opinie z dotychczasowych miejsc pracy,
- miejsce zamieszkania w Łodzi,
- dobry stan zdrowia,
- niekaralność.

Kursy rozpoczynają się 1 grudnia 1975 r. i 15 stycznia 1976 r. i trwać będą 4 miesiące każdy.

**W okresie szkolenia słuchacze otrzymują wynagrodzenie.**

Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji o warunkach pracy i płacy udziela dział kadr MPK w Łodzi, ul. Tramwajowa 11, pok. 6 w godz. 7.15—15.15 (we wtorki w godz. 10—18, w soboty w godz. 7.15—13.15), tel. 816-20 wewn. 178. Ze względu na przewidywaną dużą liczbę kandydatów prosimy o zgłaszanie się jak najwcześniej. 3768-k

REPERTUAR Państwowego Teatru Powszechnego w Łodzi ul. Obr. Stalingradu 21

NA MIESIĄC LISTOPAD 1975 R.

| | Data | Godz. |
|---|---|---|
| Antoni Czechow „WIŚNIOWY SAD" | 7, 19, 21, 26 | 19.15 |
| Ulrich Plenzdorf „NOWE CIERPIENIA MŁODEGO W." | 15 | 17 |
| | 12, 18, 28 | 19.15 |
| Stefan Żeromski „TUROŃ" | 30 | 19.15 |
| Gabriela Zapolska „MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ" | 9 | 11 |
| | 4, 12, 16 | 16 |
| | 8 | 18 |
| | 5, 11, 23, 27, 29 | 19.15 |
| Pavel Landovski „POKÓJ NA GODZINY" | 4, 9, 13, 16, 20, 22, 25 | 19.15 |
| Eugeniusz Szwarc „CZERWONY KAPTUREK" | 8, 15, 22 | 11 |
| | 9 | 15 |
| A. i V. Mrstikovie „DZIEWCZYNA NA SPRZEDAŻ" | 6, 14 | 19.15 |

3988-k

**NAPRAWA** telewizorów. 776-14. Głowiński 12375 g

**KOBIETA** dochodząca do pięcioletniego chłopca potrzebna. 10 Lutego 7 a—24. Tel. 630-82 19055 g

**POMOC** domowa do jednej osoby potrzebna. Warunki dobre, własny pokój. Grotniki Ustronie, Chopina 9, Barska, blisko stacji 19225 g

**UNIWERSYTET** Łódzki unieważnia zagubioną legitymację pracowniczą nr 422/73 wydaną 25 kwietnia 1973 na nazwisko: mgr Zaremba Teresa 19014 g

**ZAGINĄŁ** mały piesek ratlerek biały w czarne łaty okolice Ronda Titowa. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Piotrkowska 22, m. 39. Urbańczyk. Godz. 18—21 19057 g

**KARMAŃSKI** Paweł zgubił legitymację studencką nr 26460 wydaną przez PŁ 19088 g

**ZATRUDNIĘ** lakiernika oraz przyjmę uczniów do nauki zawodu lakiernictwa samochodowego. Zakład Lakiernictwa Pojazdowego Henryk Koziarski, Starowa Góra, przy szosie, dojazd autobusem 67 19077 g

**POTRZEBNA** uczennica do zakładu fryzjerskiego. 22 Lipca 10 18141 g

**PRZYJMĘ** pracownicę do prasowalni magiel super. Nawrot 11 19401 g

**PWSSP** w Łodzi unieważnia zagubioną leg. studencką 1617 wyd. na nazwisko Iwona Wysocka 19104 g

**UNIEWAŻNIA** się zagubioną pieczątkę o brzmieniu: „konwojent nr 348 ŁPTHW Nr 3" 19023 g

**JADWIGA** Kmieciak zgubiła legit. studencką 41897 wyd. przez PŁ 19039 g

**MATEMATYKA** 257-37 — mgr Pluskowski 17698 g

**NIEMIECKI** — korepetycje, podszykowanie do egzaminu na filologię germańską mgr Minkner. Tel. 325-30 19180 g

**WPISY** na zaoczne (korespondencyjne) kursy kreśleń budowlanych, instalacyjnych, maszynowych oraz kalkulacji i kosztorysowania inwestycji przyjmuje, szczegółowych pisemnych informacji udziela „Wiedza", 31-139 Kraków, Spasowskiego 8 3389 k

**CYKLINOWANIE**, lakierowanie parkietów. Tel. 991-19. Kluczyński 19180 g

W RAZIE PODEJRZENIA CHOROBY ZGŁOŚ SIĘ DO DOWOLNIE WYBRANEJ PORADNI

Adresy poradni skórno-wenerologicznych w woj. piotrkowskim:

- Bełchatów, ul. 1 Maja 4,
- Koluszki, ul. Żwirki 3,
- Opoczno, ul. Szpitalna 1,
- Piotrków Tryb., ul. Wojska Polskiego 1,
- Radomsko, ul. Świerczewskiego 39,
- Tomaszów Maz., ul. Wyzwolenia 46,
- Tuszyn, ul. Parkowa 4.

Porady są bezpłatne.

Skierowanie nie jest potrzebne.

Dyskrecja zapewniona.

3983-k

**POSIADAM** 2 pokoje z kuchnią, front, parter, nadające się na sklep lub zakład rzemieślniczy. Tel. 267-31 19084 g

**MŁODE** małżeństwo poszukuje mieszkania, ewentualnie samodzielnego pokoju z osobnym wejściem. Najchętniej Śródmieście lub Bałuty. Oferty „19021" Prasa, Piotrkowska 96

**POKOJU** poszukuje mężczyzna — wiek średni. Oferty „19019" Prasa, Piotrkowska 96

**MŁODE** małżeństwo poszukuje pokoju na pół roku w dzielnicy Górna. — Oferty „19017" Prasa, Piotrkowska 96

**M-3** spółdzielcze (Karolew, ul. Fornalskiej), III piętro, nowe, zamienię na M-3 Osiedle Łęczycka — Przędzalniana. Tel. 285-20 wewn. 134, godz. 7—15 19011 g

**ZAMIENIĘ** M-4 bloki na dwa mieszkania — bloki. Oferty „19001" Prasa, Piotrkowska 96

**POSZUKUJĘ** garażu w okolicy placu Pokoju lub zamienię na garaż przy ul. Rogozińskiego. Tel. 849-13 18998 g

**M-3** komfort, centrum Bydgoszczy od roku 1976 M-5 zamienię pilnie na M-5 Łódź. Oferty „18994" Prasa, Piotrkowska 96

**BEZDZIETNE** małżeństwo poszukuje niekrępującego pokoju. Tel. 253-69, od 13 18993 g

**CYPERLING** — specjalista ginekolog. PKWN 4. Tel. 240-17 19731 g

**KSIĘŻYCKI** — specjalista skórno-weneryczne 16—18, Thaelmanna 3, Retkinia 19494 g

**CZERWONIEC** — lekarz ginekolog. Tuwima 20, tel. 355-30, codziennie 14—18 19398 g

**CERUJĘ** garderobę, dzianiny, dywany. Pawlikowska — al. Kościuszki 41 19050 g

**USZCZELNIANIE** okien taśmą metalową (importowaną). Tel. 970-43, po 16 18980 g

**NAPRAWY** hydrauliczne, gazowe, zakładanie umywalek, „muszli" do ubikacji wykonuje Zawadzki, Łódź, al. Kościuszki 41, m. 4 19069 g

**NAPRAWA** lodówek. 786-55 Inż. Wysocki. 10—14 19351 g

**SAMOTNI!** Duży wybór ofert posiada Biuro Matrymonialne „Westa" 70-952 Szczecin, skrytka pocztowa 672 3740 k

**NAJSTARSZE** w Polsce Biuro Matrymonialne — „Małżeństwo" 61-707 Poznań, Libelta 29, poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Informacje 10 zł znaczkami pocztowymi 3923 k

**DLA** samotnych oferty w Biurze Matrymonialnym „Swatka" 90-434, Łódź, Piotrkowska 133 19245 g

**PRAGNIESZ** szczęśliwego małżeństwa? Napisz: Prywatne Biuro „Venus" Koszalin, Kolejowa 7. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy 3960 k

**SZEWCA** (reperacje, przeróbki) zatrudnię. Mickiewicza 31. Wróblewski 19530 g

## OBRONY PRAC DOKTORSKICH

**Dziekan i Rada Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego** podają do wiadomości, że dnia 13 listopada 1975 r. o godz. 11.15 w lokalu Instytutu Historii przy ul. M. Buczka 27a, s. 47, odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej **mgr Ireny Sochy-Turońskiej** nt.: „Filozofia społeczna P. Kropotkina na tle wybranych anarchistycznych i populistycznych nurtów myśli społecznej XIX wieku".

PROMOTOR: prof. dr habil. Andrzej Walicki z Instytutu Filozofii i Socjologii PAN

RECENZENCI: doc. dr habil. Jan Garewicz z Instytutu Filozofii i Socjologii PAN
doc. dr Ryszard Panasiuk z Uniwersytetu Łódzkiego.

* * *

**Dziekan i Rada Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego** podają do wiadomości, że dnia 13 listopada 1975 r. o godz. 11.15 w lokalu Instytutu Pedagogiki i Psychologii (sala konferencyjna, IV p.) ul. Uniwersytecka 3, odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej **mgr Hanny Trojnarskiej** nt.: „Typy i struktura ćwiczeń powtórzeniowych na przykładzie nauczania biologii w szkole podstawowej".

PROMOTOR: doc. dr habil. Roman Polny

RECENZENCI: doc. dr habil. Włodzimierz Gorizsowski z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach,
prof. dr Stanisław Gerstmann z Uniwersytetu Łódzkiego.

Prace wyłożone są do wglądu w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Matejki 34/38. Wstęp na rozprawy wolny. 4019-k

LEKARSKA POMOC DOMOWA Sp-nia „Zdrowie"

tel. 666-55

czynna codziennie w godz. 6—22.

3883-k

## Kupno-Sprzedaż

**BONY PKO** kupię. Oferty „19007" Prasa, Piotrkowska 96

**BONY PKO** kupię, Pabianice 53-50, po godz. 17 19030 g

**PIEC** koksowy stałopalny, emaliowany sprzedam. Tel. 672-74 19622 g

**KALKULATOR** amerykański elektroniczny, wielodziałanowy sprzedam. Tel. 915-15 19592 g

**ŁAPKI** karakułowe kanadyjskie i pierścionek antyk — sprzedam. Tel. 363-89 18995 g

**SPRZEDAM** komplet (4 szt.) reflektorów „Fiata 132" oraz pasy bezpieczeństwa. Tel. 833-60, po południu 18996 g

**MATERIAŁY** instalacyjne do c.o. sprzedam. Tel. 740-31 19035 g

**TANIO** sprzedam akwarium (zestaw śląski) z urządzeniami i rybami. Gagarina 9, m. 77, godz. 19—21 19038 g

**AMERYKANKĘ** 1-osobową, kanapę stylową sprzedam. Thälmanna 4, m. 53, po 16 19067 g

**KOTY** syjamskie — sprzedam, tel. 25-13 Tomaszów Maz. 286 p

**PŁASZCZ** skórzany 3/4, rozmiar 52 z podpinką z panofiksów oraz inną garderobę — sprzedam. Łódź, Gandhiego 29, m. 20, wieczorem 19076 g

**SPRZEDAM** urządzenie do wody: komplet, hydrofor, silnik, pompę, wannę, zlewozmywak. Piotrkowska 21, Lasota 19289 g

## Pojazdy

**„SYRENĘ** 105" nową — sprzedam. Tel. 685-25 19045 g

**SPRZEDAM** pilnie z powodu wyjazdu „Nysę-Towos-59", „Peugeot 304" oraz komplet mebli „Wyszków". Umińskiego 10, m. 2 19071 g

**„FIATA** 125 p" w dobrym stanie kupię. Tel. 975-14 19033 g

**SPRZEDAM** „Warszawę Pick-up" i doczepę. Piotrkowska 46, m. 18, Piotrowski 19096 g

**„SYRENĘ** 103-S" z silnikiem „Wartburga" sprzedam. Bełchatów, ul. Marii Konopnickiej 21 19079 g

**„FIATA** 128" pilnie sprzedam. Odbiór „Polmozbyt". Tatrzańska 87, m. 76 19151 g

**SPRZEDAM** „Fiata 132 1600". Tel. 302-13 190595 g

**„SKODĘ** 1000 MB lub 100 S" — kupię. Tel. 990-28, po 16 19728 g

## Lokale

**PILNIE** poszukuję pokoju samodzielnego z wygodami. Oferty „19066" Prasa Piotrkowska 96

**GARAŻ** do wynajęcia ul. Nowotki 108. Tel. 856-90, po 17 19036 g

**MIESZKANIE** M-4 (parkiet) własnościowe spłacone, bloki, Limanowskiego 118, I piętro — sprzedam. Oferty „19078" Prasa, Piotrkowska 96

**TRZY** pokoje, rozkładowe — blok, zamienię na dwa samodzielne mieszkania Tatrzańską 65, m. 111 19103 g

**STUDENT** medycyny (z dzieckiem) poszukuje pokoju. Oferty „19099" Prasa, Piotrkowska 96

**KAWALERKĘ** (z łazienką) własnościową — kupię lub inne propozycje. Oferty „19060" Prasa, Piotrkowska 96

**M-3** własnościowe, komfortowo urządzone, zamienię na trzypokojowe w budownictwie międzywojennym, ewentualnie inne propozycje. Oferty „19056" Prasa, Piotrkowska 96

## Różne

**UCZCIWEGO** znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem aktówki z ważnymi dokumentami pozostawionej 28 października w tramwaju „17". PKP Biuro Kontroli Dochodów, Składowa 15, pokój 21, Piotrkowska 19771 g

Dobry jeden punkt, ale...

# ŁKS — GÓRNIK 0:0

**Po miesięcznej przerwie zarezerwowanej dla reprezentacji Polski, która rozegrała dwa nieudane mecze eliminacyjne ME (z Holandią i Włochami), na ligowe boiska powróciła ekstraklasa. Wczoraj na stadionie przy al. Unii, stanęły naprzeciw siebie jedenastki ŁKS i zabrzańskiego Górnika. Po nieciekawej grze, mecz zakończył się rezultatem bezbramkowym.**

**ŁKS: Tomaszewski, Dziuba, Marchewka, Bulzacki, Polak, Drozdowski, (od 75 min. Korzeniowski), Galant (od 46 min. Lubański), Ostalczyk, Mszyca, Milczarski, Grzywacz.**
**GÓRNIK: Fischer, Gorzawski, Wieczorek, Bindek, Popowicz, Szołtysik, Gzil, Kurzeja, Deja (Kuczyński), Szarmach (Studzizba), Lazurowicz.**

15 tys. widzów, którzy mimo chłodu, zajęli miejsca na trybunach stadionu przy al. Unii, nie doczekało się zwycięstwa jedenastki ŁKS. Wprawdzie gospodarze mieli przez kilkadziesiąt minut gry widoczną przewagę, niestety nie potrafili jej wykorzystać. Łkaesiacy razili wyjątkową powolnością w organizowaniu akcji ofensywnych. Stąd też górnicy bez większych kłopotów likwidowali wszystkie niemal akcje zaczepne jedenastki ŁKS. Piłkarze obu drużyn prześcigali się wręcz w popełnianiu licznych, momentami elementarnych błędów. Obserwowaliśmy dziesiątki niecelnych podań, najprzeróżniejszych kiksów, bądź też wychodzenia na tzw. czyste pozycje strzeleckie.

A jeśli nawet napastnicy obu drużyn znaleźli się na (w miarę) dogodnych pozycjach, robili wszystko, by nie posłać piłki do siatki. Trudno mieć np. pretensje do widzów, którzy nieudany strzał Milczarskiego (działo się to w 56 minucie meczu), skwitowali gwizdami. Łódzki napastnik będąc sam na sam z wcześniej kontuzjowanym bramkarzem Górnika, zamiast strzelić obok Fischera, bawił się piłką niewiarygodnie długo i nieporadnie. Jeśli takich sytuacji nie wykorzystuje się, trudno marzyć o odniesieniu zwycięstwa. Podobnie zresztą rzecz się miała w 7 minut później. Tyle, że doskonałą okazję zaprzepaścili zabrzanie. Studzizba otrzymał w prezencie piłkę od łódzkich obrońców, (którzy w tym momencie stanęli, jak wryci, czekając na sygnał sędziego o „spalonym") i będąc sam na sam z Tomaszewskim pozwolił łódzkiemu bramkarzowi na wychwycenie piłki. Studzizba zaprzepaścił jeszcze i następną szansę, nie trafiając niemal że do pustej bramki.

Zawodnicy obu zespołów nie szczędzili sobie za to ostrych wejść, po których raz po raz interweniować musieli masażyści i lekarze. Dlatego też sędzia główny pan Leniewicz z Krakowa, zmuszony był do częstego przerywania gry i upominania co bardziej agresywnych zawodników. Wielkie szczęście, że arbiter nieco łaskawym okiem patrzył na te „pojedynki", nie sięgając po żółte kartki. Z drugiej jednak strony stary wyga piłkarskich boisk Szołtysik, mimo że częściej był w kontakcie z piłką, aniżeli inni jego koledzy i rywale, zawsze jakoś zdołał uniknąć szarży przeciwnika. Chyba to najlepszy dowód, że przy posiadaniu umiejętności technicznych, można uratować się od twardego wejścia rywala.

Tak więc po niedzielnym spotkaniu z byłym dziesięciokrotnym mistrzem Polski, ŁKS wywalczył jeden, tak bardzo potrzebny do ostatecznego rozrachunku punkt, poprawiając nieco niekorzystny bilans dotychczas rozegranych pojedynków. Szkodą jedynie, że w nie najlepszym stylu.

W. WRÓBEL

Fot. A. Wach

## II LIGA PIŁKARSKA

GRUPA PÓŁNOCNA

Stal St. — Bałtyk 2:1 (1:1)
Arka — Olimpia 1:1 (1:1)
Polonia (B.) — Jagiellonia 2:0 (1:0)
Ursus — Avia 3:0 (0:0)
Gwardia (K.) — Dąb 2:1 (0:1)
Stoczniowiec — Lechia 0:1 (0:1)
Zagłębie — Polonia (W-wa) 0:0
Motor — Zawisza 2:0 (1:0).

TABELA

| | | |
|---|---|---|
| 1. Lechia | 19:3 | 21—6 |
| 2. Arka | 16:6 | 17—8 |
| 3. Bałtyk | 14:8 | 15—7 |
| 4. Motor | 13:9 | 12—6 |
| 5. Gwardia (K.) | 13:9 | 15—15 |
| 6. Ursus | 12:10 | 13—9 |
| 7. Stocznia | 12:10 | 13—14 |
| 8. Olimpia | 11:11 | 10—7 |
| 9. Zagłębie | 11:11 | 11—10 |
| 10. Polonia (B.) | 11:11 | 8—13 |
| 11. Avia | 9:13 | 8—11 |
| 12. Stoczniowiec | 9:13 | 9—17 |
| 13 Polonia (W-wa) | 8:14 | 5—9 |
| 14. Jagiellonia | 8:14 | 10—17 |
| 15. Zawisza | 7:15 | 7—14 |
| 16. Dąb | 3:19 | 7—20 |

GRUPA POŁUDNIOWA

Star — Siarka 3:0 (1:0)
Sparta — Moto 0:1 (0:1)
Odra — Piast 0:0
Wisłoka — AKS Niwka 2:1 (1:0)
Gwardia (W-wa) — Małapanew 4:1 (2:1)
Korona — GKS (Kat.) 1:0 (0:0)
Urania — Zagłębie (L.) 4:1 (2:0)
BKS Bielsko — Stal (St. W.) 3:0 (2:0).

TABELA

| | | |
|---|---|---|
| 1. Odra | 17:5 | 20—3 |
| 2 Małapanew | 14:6 | 11—13 |
| 3 Star | 12:8 | 14—7 |
| 4. Wisłoka | 12:10 | 10—9 |
| 5. Piast | 12:10 | 9—8 |
| 6. Stal (St. W.) | 12:10 | 9—9 |
| 7. GKS (Kat.) | 11:11 | 14—8 |
| 8. Moto | 11:11 | 14—12 |
| 9. Gwardia | 11:11 | 14—14 |
| 10. BKS | 11:11 | 12—15 |
| 11. Urania | 10:12 | 12—12 |
| 12. Lubin | 10:12 | 11—14 |
| 13 Siarka | 10:12 | 8—15 |
| 14. Sparta | 9:13 | 8—13 |
| 15. Korona | 7:15 | 6—12 |
| 16. Niwka | 5:15 | 6—12 |

## Sukces Fibaka w Paryżu

Kolejny sukces odniósł Wojciech Fibak. Grając w parze z tenisistą RFN. Karlem Mellerem, Fibak wygrał w grze podwójnej halowy turniej o Grand Prix Paryża.

W finale para Fibak — Meiler pokonała duet T. Okker (Holandia), I. Nastase (Rumunia) 6:4, 7:6. Spotkanie rozegrane w paryskiej hali im. Pierre de Coubertina oglądało 4 tys. widzów.

Zwycięzcą finału gry pojedynczej mężczyzn został T. Okker. W decydującym meczu Okker, po zaciętym pojedynku, pokonał mistrza Wimbledonu, Amerykanina A. Ashe 6:3, 2:6, 6:3, 3:6, 6:4.

## LIGA ANGIELSKA

| | |
|---|---|
| Birmingham — West Ham | 1:5 |
| Burnley — Stoke | 0:1 |
| Coventry — Queens | 1:1 |
| Derby — Leeds | 3:2 |
| Everton — Leicester | 1:1 |
| Ipswich — Aston Villa | 3:0 |
| Manchester U. — Norwich | 1:0 |
| Middlesbrough — Liverpool | 0:1 |
| Newcastle — Arsenal | 2:0 |
| Sheffield U. — Manchester C. | 2:2 |
| Tottenham — Wolverhampton | 2:1 |
| Chelsea — Plymouth | 2:2 |
| Luton — Bristol | 0:0 |

# Dzielna postawa beniaminka ekstraklasy

Potwierdza się opinia o doskonałym przygotowaniu do rozgrywek o mistrzostwo ekstraklasy mężczyzn koszykarzy ŁKS. Wprawdzie doznali oni kolejnych dwóch porażek w Rzeszowie i Krakowie, ale nie można zapominać, iż beniaminkowi przyszło walczyć o mistrzowskie punkty z drużynami z czołówki tabeli.

W piątek łkaesiacy stoczyli pasjonujący pojedynek z obrońcą tytułu mistrzowskiego zespołem Resovii w Rzeszowie. Zanosiło się nawet na sensację, bowiem ŁKS miał widoczną przewagę prowadząc pod koniec pierwszej połowy spotkania aż 12 punktami, podczas gdy rzeszowianie po wywalczeniu remisu zdołali odskoczyć tylko na 6 pkt. Ostatecznie rzeszowski mecz zakończył się jednopunktową porażką ŁKS 92:93 (54:51). Zdaniem trenera B. Kwiatkowskiego, z którym rozmawialiśmy po powrocie do Łodzi, na ostateczny rezultat meczu niemały wpływ miało niezbyt „rzetelne" traktowanie swoich obowiązków przez parę lubelskich arbitrów. Sędziowie zbyt często pobłażali ostrym wejściom rzeszowskich koszykarzy, surowo za to oceniając grę łodzian.

W rzeszowskim spotkaniu punkty dla ŁKS uzyskali: **Fiedorczuk — 23, Krajewski — 19, Machoń — 18, Zarzycki — 12, Olejnik — 10, Grabowski — 6, Cynkier — 4.**

Zmęczeni piątkowym pojedynkiem koszykarze ŁKS nieco gorzej zaprezentowali się w sobotnim spotkaniu z Wisłą w Krakowie przegrywając 85:93 (33:55). Punkty zdobyli dla ŁKS: **Machoń — 22, Skierkowski — 12, Cynkier — 11, Olejnik i Fiedorczuk po 10, Zarzycki — 9, Krajewski — 8 i Grabowski — 3,** dla Wisły najwięcej: **Langosz — 29 i Ładniak — 25.**

Zdaniem trenera Kwiatkowskiego oba mecze przyniosły jego podopiecznym kolejną tak potrzebną porcję pierwszoligowego doświadczenia. Jest więc nadzieja, że w kolejnych spotkaniach łódzki beniaminek nawiąże jeszcze skuteczniejszą walkę z rywalami, poczynając już od niedzielnego meczu z wrocławskim Śląskiem w Łodzi.

Komplet sobotnich wyników:
Spójnia — Start (L) 69:73 (33:37)
Wybrzeże — Lublinianka 94:67 (51:26)
Resovia — Śląsk 84:66 (36:39)
Wisła — ŁKS 93:85 (55:33)
Lech Poznań — Polonia (W-wa) 87:80 (33:33)
Pogoń — AZS (W-wa) 86:68 (40:42)

TABELA

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 1) Wybrzeże | 9 | 0 | 18 | 849—661 |
| 2) Wisła | 8 | 1 | 17 | 878—665 |
| 3) Resovia | 8 | 1 | 17 | 765—646 |
| 4) Polonia (W-wa) | 6 | 3 | 15 | 697—637 |
| 5) Lech | 5 | 4 | 14 | 722—732 |
| 6) Śląsk | 5 | 4 | 14 | 651—671 |
| 7) Spójnia | 4 | 5 | 13 | 628—628 |
| 8) ŁKS | 3 | 6 | 12 | 701—805 |
| 9) Start (L) | 3 | 6 | 12 | 624—749 |
| 10) Lublinianka | 1 | 8 | 10 | 578—694 |
| 11) Pogoń | 1 | 8 | 10 | 635—763 |
| 12) AZS (W-wa) | 1 | 8 | 10 | 635—819 |

# Kameleonowa forma wicemistrzyń Polski

Trudno inaczej określić postawę koszykarek ŁKS, jak właśnie kameleonową formą. W sobotę łodzianki nie mogły jakoś znaleźć recepty na pokonanie lubelskiego AZS. Zespołu, który nie reprezentuje nawet średniej pierwszoligowej klasy.

Ostatecznie wicemistrzynie Polski wygrały w sobotę zaledwie jednym punktem 72:71 (34:35). Wystarczy dodać, że w pierwszej połowie lublinianki prowadziły nawet 10 punktami. Dopiero pełna mobilizacja ŁKS sprawiła, że różnica stopniała do jednego punktu.

Wczorajszy rewanż miał zgoła inny (korzystny dla ŁKS) przebieg. Pierwsze celne rzuty Michalak, poprawki Storożyńskiej, Błaszczyk, Gburczyk i kolejne celne rzuty na kosz pozostałych zawodniczek występujących na parkiecie sprawiły, że łodzianki uzyskały wyraźną przewagę prowadząc już w 9 minucie meczu 15 punktami.

Przewaga wicemistrzyń Polski uwidoczniła się w kolejnych minutach, przy biernej raczej postawie rywalek, ustępujących drużynie gospodarzy nie tylko wzrostem, ale i *wyszkoleniem technicznym. W drugiej* części meczu, który ostatecznie zakończył się zwycięstwem ŁKS 86:55 (53:25) trener J. Żyliński wystawił do gry rezerwowe zawodniczki.

W obu spotkaniach punkty dla ŁKS zdobyły: **Gburczyk — 20 i 19, Storożyńska — 18 i 17, Michalak — 16 i 18, Żabińska — 2 i 0, Polowa — 4 i 8, Gortat — 2 i 2, Błaszczyk — 10 i 12, Piasecka — 6, Gałkowska — 2, Majewska 2.**

Najwięcej punktów dla AZS uzyskały: **Chadaj — 16 i 9 oraz Fiala 14 i 16.**

W akcji T. Gburczyk

Fot. A. Wach

Pozostałe rezultaty I ligi pań:
Spójnia — Czarni (Szczecin) 79:71 (50:37), 73:66 (41:36).
Wisła — Polonia (W-wa) 78:70 (46:33), 87:70 (37:28).
Stomil — Olimpia 75:56 (35:29), 75:71 (35:37).
AZS (W-wa) — AZS (P.) 62:60 (36:28), 63:61 (35:40).

TABELA

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 1. Wisła | 10 | 0 | 20 | 820—573 |
| 2. ŁKS | 8 | 2 | 18 | 751—630 |
| 3. Polonia | 7 | 3 | 17 | 714—653 |
| 4. Spójnia | 6 | 4 | 16 | 696—643 |
| 5 Stomil | 6 | 4 | 16 | 557—645 |
| 6. AZS (W-wa) | 4 | 6 | 14 | 570—644 |
| 7. AZS (P.) | 4 | 6 | 14 | 624—708 |
| 8. Olimpia | 2 | 8 | 12 | 626—793 |
| 9. AZS (L.) | 2 | 8 | 12 | 601—694 |
| 10. Czarni (Sz.) | 1 | 9 | 11 | 682—754 |

# Widzew zremisował z Polonią w Bytomiu 1:1

**Piłkarzom Widzewa przyszło zmierzyć się po miesięcznej przerwie w rozgrywkach ekstraklasy w wyjazdowym pojedynku w Bytomiu z zespołem tamtejszej Polonii. Spotkanie, którego zdaniem obserwatorów nie można zaliczyć do zbyt interesujących, zakończyło się wynikiem remisowym 1:1 (0:1).**

Bramki zdobyli dla Widzewa — Boniek (w 10 min.), dla Polonii — Szarama (w 68 min). Widzów około 4 tysięcy.

Zdaniem trenera L. Jezierskiego, zarówno jego chłopcy, jak i gospodarze nie zaprezentowali się z najlepszej strony. Była to po prostu typowa walka o punkty, a remisowy rezultat nie krzywdzi żadnej z drużyn. Piłkarze Polonii tylko w pierwszych 10 minutach zagrali poprawnie stwarzając przynajmniej 4 doskonałe okazje do zdobycia bramki. Brak wykończenia akcji, a także niezdecydowanie napastników bytomskich sprawiły, że gole nie padały.

**Pierwszą bramkę uzyskali widzewiacy. Po przetrzymaniu naporu gospodarzy w 10 minucie meczu, jako pierwszy wpisał się na listę strzelców — Boniek, należący do najlepszych zawodników na boisku. W 10 minut później Widzew był bliski zdobycia drugiej bramki. Piłka strzelona silnie przez Możejkę odbiła się jednak od słupka bramki Chwolika.**

Obraz gry nie uległ zmianie w drugiej połowie spotkania. Zarówno jedna jak i druga drużyna próbowała licznych kontrataków. Kończyły się jednak wszystkie akcje zaczepne w okolicach pola karnego. **Polonia zdobyła bramkę w dość szczęśliwej okoliczności. W 68 minucie spotkania bytomianie egzekwowali rzut rożny. Grociak posłał piłkę w okolicę pola karnego bramki Widzewa, do której dość szczęśliwie doskoczył Szarama.** Zawodnik ten sam był mocno zdziwiony, wpisaniem się na listę strzelców. Ustawiony tyłem do bramki dotknął on lekko piłki głową, uzyskując szczęśliwy remis.

W Bytomiu drużyna Widzewa wystąpiła w składzie: **Burzyński, Lewandowski, Janas, Chodakowski, Możejko, Błachno, Rozborski, Boniek, Pyrdol, Dawid (od 40 min. Grębosz), Gapiński.**

W zespole Widzewa do najlepiej grających zawodników należeli Boniek, Błachno, Chodakowski i Gapiński.

* * *

Piłkarze mieleckiej Stali utrzymali pozycję lidera, mimo remisu z GKS Tychy. Ich najgroźniejszy rywal Ruch Chorzów odłożył bowiem swe spotkanie z Wisłą na późniejszy termin. Mielczanie wyprzedzają tylko korzystniejszą różnicą bramek rewelacyjnie spisujący się zespół GKS Tychy.

- Stal (M) — GKS Tychy 0:0
- Lech — ROW 3:1 (0:1)
- Polonia — Widzew 1:1 (0:1)
- Zagłębie — Stal (Rz.) 3:1 (0:0)
- Legia — Śląsk 4:0 (2:0)
- Pogoń — Szombierki 3:0 (1:0)
- ŁKS — Górnik 0:0

TABELA

| | | |
|---|---|---|
| 1. Stal (M) | 15:7 | 19—9 |
| 2. GKS Tychy | 15:7 | 15—9 |
| 3. Ruch | 14:6 | 17—9 |
| 4. Wisła | 14:6 | 9—5 |
| 5. Pogoń | 12:10 | 16—14 |
| 6. Górnik | 12:10 | 15—13 |
| 7. ROW | 12:10 | 13—13 |
| 8. Lech | 11:11 | 19—19 |
| 9. Legia | 11:11 | 21—25 |
| 10. Śląsk | 10:12 | 12—14 |
| 11. Widzew | 10:12 | 10—12 |
| 12. Polonia | 9:13 | 12—15 |
| 13. Szombierki | 8:14 | 13—15 |
| 14. Zagłębie | 8:14 | 13—18 |
| 15. ŁKS | 7:15 | 11—17 |
| 16. Stal (Rz.) | 6:16 | 7—15 |

## RUMUNIA — POLSKA 20:9 (6:0)

W Bukareszcie rozegrany został międzypaństwowy mecz w rugby o Puchar FIRA grupy „A", w którym Rumunia pokonała Polskę 20:9 (6:0).

Mimo porażki reprezentacja Polski zostawiła w Bukareszcie dobre wrażenie, nawiązując równorzędną grę z zespołem gospodarzy, którzy należą do europejskiej czołówki.

Mecz stał na bardzo dobrym poziomie, a Polacy podobali się zarówno 10-tysięcznej publiczności, jak i rumuńskim fachowcom. W polskim zespole, który w całości zasłużył na słowa pochwały, szczególnie wyróżnić należy za skuteczność A. Kopytę i J. Jagieniaka.

## Polewiak szósty w Szwajcarii

W sobotę i niedzielę odbyły się dwa międzynarodowe wyścigi przełajowe kolarzy z cyklu „Grand Prix" Szwajcarii. W pierwszym z nich, rozegranym 1 bm. w Aigle, triumfował Szwajcar A. Zweifel, który dystans 24 km pokonał w 54,24. Szwajcar demonstruje w tym sezonie wysoką formę i we wszystkich startach kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa. Drugie miejsce zajął P. Frischknecht ze stratą 31 sek., trzecie miejsce W. Lienhard — strata 34 sek., czwarte H. Gretener (wszyscy Szwajcaria) — strata 38 sek. Jako najlepszy z zawodników zagranicznych, na szóstym miejscu finiszował Czesław Polewiak (Polska) ze stratą 1.28. Wyprzedził on o minutę Szwajcara U. Muellera i Włocha F. Vagneura.

W niedzielę w Aubonne najszybszym był znowu Zweifel, który na 20-kilometrowej trasie miał czas 1:12.38. Cztery kolejne miejsca przypadły znowu gospodarzom, a szóste wywalczył Polewiak.

## z bocznej Trybuny

# Bohaterowie są zmęczeni...

*Nie ma w tym stwierdzeniu zbytniej przesady, biorąc pod uwagę wyniki spotkań jedenastej kolejki piłkarskiej ekstraklasy. Nieco to dziwne. Wszak nie wszyscy nasi dzielni chłopcy przebywali na zgrupowaniu w Rembertowie, gdzie to podobno przysłowiowe siódme poty wyciskał z nich trener Górski. Zresztą i kadrowicze nie powinni być mocno wypompowani, bowiem nie przemeczyli się zbytnio, w obu nieudanych pojedynkach eliminacyjnych ME (z Holandią w Amsterdamie i Włochami na Stadionie X-lecia).*

*Na upartego można by tego i owego usprawiedliwić. Np. Szarmacha, który czując jeszcze w mięśniach i kościach skutki ostrych wejść obrońców włoskich, poprosił swego trenera o zmianę w meczu na łódzkim stadionie. Ale obok Szarmacha na zielonej murawie przy al. Unii wystąpiło jeszcze trzech kadrowiczów. I oni też nie zabłysnęli, nie zademonstrowali 15-tysięcznej rzeszy sympatyków futbolu w naszym mieście umiejętności, które charakteryzować powinny wybrańców p.Kazimierza. Podobnie ma się rzecz z innymi naszymi piłkarskimi bożyszczami. (Najlepszy dowód to słaby występ mieleckich bombardierów w meczu na własnym boisku z GKS Tychy).*

*Można by dać temu wszystkiemu spokój, gdyby nie fakt, że już za parę dni nasza „eksportowa czwórka" stanie do rewanżowych meczów o europejskie puchary. Ale czy z taką formą z takimi umiejętnościami (jak to obserwowaliśmy wczoraj) można liczyć na jakiekolwiek sukcesy?*

*Pogodziliśmy się z odpadnięciem naszej srebrnej jedenastki w rozgrywkach o mistrzostwo Europy. Chyba trzeba będzie pożegnać się i z nadziejami na awans polskich zespołów w bojach o europejskie puchary. Wielka szkoda!*

*MALKONTENT*

# W łódzkich derbach lepsze pabianiczanki

W drugoligowych pabianicko-łódzkich derbach, lepszym pod każdym względem zespołem okazał się pabianicki Włókniarz, zwyciężając dwukrotnie beniaminka, drużynę Widzewa. W sobotę pabianiczanki wygrały 78:37 (45:14), a w niedzielnym rewanżu 67:39 (33:21).

Łodzianki prawie nie zmusiły do większego wysiłku pabianickich rywalek. W tej sytuacji Włókniarz zagrał w niedzielnym spotkaniu w rezerwowym składzie.

Najwięcej punktów dla Włókniarza uzyskały w obu spotkaniach: **Bieniek — 38 i Koralewska — 19,** dla Widzewa: **Bińczyk — 13 i Misiak — 12.** (now)

* * *

W meczach drugiej ligi mężczyzn Piotrcovia pokonała dwukrotnie kielecką Tęczę 56:53 (37:28) i 81:72 (46:37). Start przegrał w Gdyni ze swym imiennikiem 66:70 (60:60, 35:27) i 88:86 (41:44). Porażki doznało również Społem z Siarką (Tarnobrzeg) 48:63 (26:29) i 72:76 (42:4).

## Z stadionów Polski i Świata

- W kolarskim przełaju w Pradze, podobnie, jak w sobotę triumfował Czechosłowak J. Kvapil przed byłym mistrzem świata w tej konkurencji — Thalerem (RFN).
- Piłkarski tytuł ZSRR wywalczyła jedenastka kijowskiego Dynama po remisie z leningradzkim Zenitem 1:1.
- **Rywal Śląska w Pucharze UEFA RFC Antwerp wygrał w meczu o puchar Belgii z zespołem Eupen 1:0. Przeciwnicy Stali Mielec, piłkarze Carl Zeiss z Jeny pokonali u siebie Dynamo (Berlin) 3:0. Walijski przeciwnik Stali (Rzeszów) — Wrexham zwyciężył w meczu III ligi angielskiej Mansfield 1:0, a rywal Ruchu w KPE — jedenastka PSV Eindhoven zremisowała z NAC Breda 1:1.**
- **Polski ciężarowiec, aktualny wicemistrz świata, Z. Kaczmarek, zwyciężył w Tokio w międzynarodowym turnieju w podnoszeniu ciężarów w wadze średniej z rezultatem w dwuboju 305 kg. Kaczmarek pokonał mistrza świata P. Korola (ZSRR), który uzyskał tylko 265 kg.**
- Reprezentacja koszykarzy ZSRR przegrała w USA z Marquette (Milwaukee) 56:67 (32:37).
- **Po przeszło 2-godzinnym meczu siatkarze ChKS przegrali w spotkaniu II ligi z AZS (W-wa) 2:3 (7:15, 16:14, 15:6, 8:15, 10:15, natomiast Anilana zwyciężyła Górnika (Kazimierz) 3:0 (16:14, 15:11, 15:11).**
- W ósmej rundzie strefowego turnieju w Pull o MŚ, polski szachista W. Schmidt zremisował ze Szwajcarem Hugiem, Polak zajmuje aktualnie szóstą lokatę.
- **W dziesiątej kolejce mistrzostw piłkarskich Holandii Ajax wygrał niespodziewanie z Feyenoordem 6:0, zostając samodzielnym liderem ekstraklasy.**

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Redaguje Kolegium. Redakcja kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DP" Łódź, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama" 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 869-68, 868-78. Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalne 58,50 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty. Nr indeksu 35003/35004.



Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Armii Czerwonej 36. Papier druk. maf. 50 g. U-12